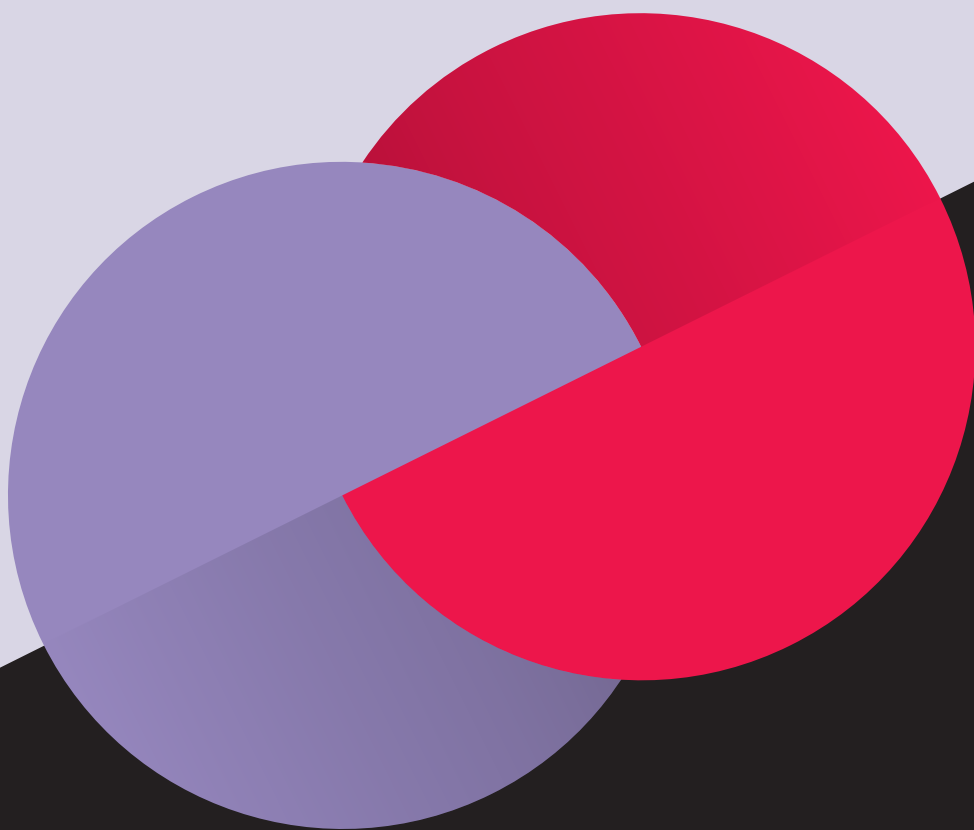


C.S. LEWIS  
KONTRA  
NOWI ATEIŚCI

Peter S. Williams



C.S. LEWIS  
KONTRA  
NOWI ATEIŚCI





Warszawa 2021

C.S. LEWIS  
KONTRA  
NOWI ATEIŚCI

**Peter S. Williams**

Przedmowa: dr Michael Ward

Przekład: dr hab. Piotr Bylica

Tytuł oryginału – *C.S. Lewis vs the New Atheists*

Originally published in English under the title: *C.S. Lewis vs the New Atheists*  
Copyright © 2010 by Peter S. Williams, Published by Authentic Media Limited,  
PO Box 6326, Bletchley, Milton Keynes, United Kingdom, MK1 9GG. All rights reserved.

Copyright © for this edition by Fundacja Prodoteo, Warszawa 2021

Redaktor naukowy serii – dr hab. Piotr Bylica, prof. UZ

Redaktor prowadzący – Monika Ekert

Redaktorzy merytoryczni – dr hab. Tomasz Sieczkowski, Magdalena Grabowska

Redakcja językowa – Ewa Jeżewska

Korekta – Monika Ekert

Projekt okładki i stron tytułowych – Ewa Jabłońska

Projekt graficzny książki – Stanisław Tuchołka • [Panbook.pl](http://Panbook.pl)

Skład – 1.2.1 Studio Graficzne

Wydanie 1

mobi: 978-83-66665-36-1

epub: 978-83-66665-34-7

pdf: 978-83-66665-35-4

Fundacja Prodoteo

ul. Rudzka 9 lok. 54

01-689 Warszawa

[prodoteo.pl](http://prodoteo.pl)

ebook dostępny na [contragentiles.pl/ksiegarnia](http://contragentiles.pl/ksiegarnia)

Książkę tę dedykuję dr. Peterowi Mayowi.



# SPIS TREŚCI

Przedmowa //	<b>11</b>
Wstęp autora //	<b>15</b>
Rozdział 1	
Ateizm z dawnych lat //	<b>19</b>
Rozdział 2	
Obustronnie tępy miecz scjentyzmu //	<b>49</b>
Rozdział 3	
Pragnienie Boga //	<b>91</b>
Rozdział 4	
Argument z rozumu //	<b>125</b>
Rozdział 5	
Problem dobra //	<b>173</b>
Rozdział 6	
Jezus na ławie oskarżonych //	<b>215</b>
Podsumowanie: to, co najważniejsze //	<b>259</b>
Wybrane źródła //	<b>275</b>





Dobra filozofia musi istnieć choćby dlatego, że trzeba odpowiadać  
na złą filozofię.

Clive Staples Lewis, *Nauka w czasie wojny*, [w:] tegoż, *Brzemień chwwały*,  
przeł. D. Bakalarz, Oficyna Wydawnicza Logos, Warszawa 2012, s. 68  
[57–73].



## PRZEDMOWA

Książka ta pokazuje zakres, głębię i aktualność apologetyki chrześcijańskiej Clive'a Staplesa Lewisa. W swych niezwykłych pracach Lewis przedstawia opis chrześcijaństwa, który obejmuje kwestie związane z etyką, estetyką i racjonalnością lub – mówiąc inaczej – argumentuje, że wiara, która stała się udziałem świętych, jest Dobra, Piękna i Prawdziwa. Lewis broni tych wartości nie dlatego, że wierzy w „hipostazy nazw abstrakcyjnych” – lecz dlatego, iż przede wszystkim uznaje Boga za źródło wszelkiego Dobra, Piękna i Prawdy oraz w to, że istoty ludzkie stworzone na obraz Boga naturalnie dążą do udziału w tych boskich atrybutach. Każdy z nas, nieważne, czy jest chrześcijaninem czy też nie, odnajduje w sobie pragnienie (które jest zarazem pragnieniem i potrzebą), aby być szczęśliwym, pięknym i prawym. Samo istnienie tego pragnienia wyraża prawdę, iż Bóg spotyka nas, zanim my spotkamy Jego, że On jest naszym początkiem i końcem.

Apologetyka jest wyjaśnianiem – lub rozjaśnianiem – tych zagadnień w taki sposób, aby trafiła do osób niewierzących. Ale oczywiście rozjaśniania nie można kontynuować w nieskończoność. Ostatecznie dotrze się do miejsca, w którym mamy do czynienia z tym, co zupełnie jasne i proste. Wreszcie, by wyrazić się słowami Lewisa, nie będziemy już mówić językiem używającym **metafor mistrza**, które można przekształcić tak, by dopasować je do czyichś intelektualnych preferencji, ale będziemy używać **metafor ucznia**, żyjąc w pokorze i zadowoleniu w ramach lingwistycznego wzorca danego przez Tego, który jest Ostateczną Rzeczywistością, Mistrzem wszystkich mistrzów.

Rozróżnienie, jakie zarysował Lewis między metaforami mistrza i ucznia, znajduje się w niezwykle ważnym, ale często pomijanym tekście *Bluspels and Flalansferes: A Semantic Nightmare* (zawartym w *Selected Literary Essays*). Tu

także Lewis prezentuje najbardziej klarowną definicję takich nieuchwytnych terminów, jak „rozum” i „wyobraźnia”. Rozum, jak pisze Lewis, jest „naturalnym organem prawdy”, wyobraźnia – „to organ znaczenia”, a samo znaczenie „jest warunkiem wstępnym prawdy i fałszu”. Dla Lewisa zatem rozum jest z konieczności związany z wyobraźnią, ponieważ nie może funkcjonować bez znaczenia (wskazywanego przez wyobraźnię). A wyobraźnia **nie powinna** działać bez rozumu, ponieważ bez jego towarzyszenia wytwory wyobraźni będą jedynie „wytworami wyobraźni”, pozbawionymi wglądu w sferę prawdy i fałszu. Rozum i wyobraźnia stanowią dla siebie wzajemne i asymetryczne źródło informacji.

Stąd też błędem byłoby dzielenie różnych prac Lewisa na dwie grupy, określając jedną z nich jako związaną z „rozumem”, a drugą – z „wyobraźnią”. Zgodnie z jego poglądem nie jest możliwe, aby określona praca była wynikiem działania samego rozumu, a jednocześnie nie warto dążyć do czegoś, co będzie pochodzić wyłącznie z wyobraźni. Należałoby raczej dokonać rozróżnienia pomiędzy pracami, które „nie przypominają opowiadań” i tymi, które „są bardziej jak opowiadania”. Pisma nieprzypominające opowiadań to *Chrześcijaństwo po prostu*, *Cuda* i *Problem cierpienia*. Są one względnie bezosobowe, abstrakcyjne, zawierają argumentację i twierdzenia. Te, które „są bardziej jak opowiadania”, to oczywiście takie prace, jak *Opowieści z Narnii*, *Podział ostateczny* i *Trylogia kosmiczna* – konkretne, gawędziarskie i dramatyczne, występują w nich bohaterowie.

Choć Lewis wyraźnie cenił oba rodzaje twórczości – zarówno tę mniej, jak i tę bardziej przypominającą opowiadania – to jednak porządkował je hierarchicznie. Uważał, że podejście występujące w tych bardziej przypominających jest lepsze, jeśli chodzi o sposób dochodzenia do rozumienia rzeczywistości, ponieważ rzeczywistość bardziej przypomina opowiadanie niż argumentację. Historia ma charakter narracyjny, a sam Bóg jest nadzwyczaj konkretną Istotą – Istotą, która nie jest twierdzeniem, lecz Osobą.

W istocie Bóg jest jak taniec lub dramat Osób w tej pierwotnej i ostatecznej prostocie, która jest tajemnicą Trójcy Świętej. To właśnie odwołaniem do tej tajemnicy lub pewnej jej wersji Lewis kończy książkę, którą uważał za swoją najlepszą pracę – *Dopóki mamy twarze*. Bohaterka tej opowieści, królowa Orual, w kulminacyjnej scenie spotyka „boga z gór” – tego, który budził w niej zakłopotanie, zwodził i ścigał ją przez całą opowieść. Orual ściąga zasłonę z twarzy i gdy to czyni, okazuje się, że bóg wreszcie stanie z nią twarzą w twarz: „Dziś wiem, Panie, dlaczego nie udzielasz nam odpowiedzi.

Sam jesteś odpowiedzią. Wobec twojego oblicza milknie wszelka wątpliwość. Czy jakaś inna odpowiedź mogłaby nam wystarczyć? Wszędzie tylko słowa i słowa; wiemy je do walki z innymi słowami”.

Dobrze jest przeciwstawiać słowom słowa, walczyć o swoje idee i argumenty, używając przy tym ostrego dowcipu. Takie jest prawo i zadanie apologetyki i właśnie w takim tonie została napisana niniejsza praca. Jednakże, jak Peter S. Williams przypomina nam na końcu książki, Bóg jest czymś więcej niż wnioskiem w sylogizmie, a analizy filozoficzne, choć mogą być konieczne, z pewnością nie są wystarczające dla życia pełnego wiary, nadziei i miłości.

W ostatecznym rozrachunku nie pragniemy analizy (pokawałkowania wszystkiego i wyjaśnienia za pomocą innych terminów), ale religii (połączenia wszystkiego jako Jedności tak doskonałej, że niewymagającej już wyjaśnienia). Gwar analizy słownej przycichnie przed tym, który jest samym Słowem będącym spełnieniem dążeń naszymi działaniami moralnymi, naszej wrażliwości estetycznej i intelektualnego rozumienia.

Dr Michael Ward, Senior Research Fellow, Blackfriars Hall, Oxford



## WSTĘP AUTORA

Wielkie podziękowania kieruję do redaktora prowadzącego dr. Mike'a Parsonsa za zaproszenie mnie do ponownego odkrycia Lewisa. Do tego zadania wcześniej przygotowali mnie moi rodzice. Dziękuję Wam, Mamo i Tato, za czytanie mi w dzieciństwie książek o Narnii oraz za zaznajomienie mnie, gdy byłem już nastolatkiem, z apologetycznymi pracami Lewisa. Dzięki Lewisowi wznieciliście we mnie ogień wyobraźni i rozumu. Dziękuję także takim osobom, jak redaktorka Mollie Barker oraz kierownik produkcji Peter Little, dr. Mike'owi Stricklandowi, który był moim powiernikiem na początku tego projektu, a także wszystkim tym, którzy wspierali mnie i zachęcali do pracy podczas pisania tej książki. W końcu moją wdzięczność chcę wyrazić wobec wielbnego dr. Michaela Warda, autora *Planet Narnia: The Seven Heavens in the Imagination of C.S. Lewis* (Oxford University Press, 2008) – patrz: [www.planetofnarnia.com/](http://www.planetofnarnia.com/) – za zaszczyt, jaki uczynił mi swoim Wprowadzeniem.

Książka ta dotyczy najbardziej wpływowego dwudziestowiecznego obrońcy wiary chrześcijańskiej, dedykuję ją zaś przyjacielowi, którego służba na rzecz „ewangelizacji perswazyjnej” obejmuje okres obu stuleci: dr. Peterowi Mayowi (MRCS, LRCP, MRCGP). Doktor May (1945–) studiował medycynę w The Royal Free Hospital w Londynie, był członkiem zwyczajnym Synodu Powszechnego w Kościele Anglii w latach 1985–2010 i przewodniczył Universities and Colleges Christian Fellowship ([www.uccf.org.uk](http://www.uccf.org.uk)) w latach 2003–2010 (gdzie pracował od lat 70.). Od roku 2008 dr May wraz z prof. Keithem Foxem i mną brał udział w organizacji kursu „Reasonable Faith?” w Highfield Church, Southampton ([www.highfield.org.uk/church/index.php?id=184](http://www.highfield.org.uk/church/index.php?id=184)). Wkrótce po przejściu na emeryturę (i w trakcie chemioterapii) dr May przewodniczył komitetowi, którego byłem członkiem,



organizującemu Williama Lane'a Craiga Reasonable Faith Tour w Anglii w październiku 2011 roku (patrz: [www.bethinking.org/who-are-you-god/introductory/audio-video-from-the-reasonable-faith-tour.htm](http://www.bethinking.org/who-are-you-god/introductory/audio-video-from-the-reasonable-faith-tour.htm)). Korzystając z okazji, chciałbym podziękować dr. Mayowi za inspirację, towarzyszenie, zachętę i stworzenie mi dogodnych warunków działania, a także chciałbym zwrócić uwagę na niektóre z jego apologetycznych prac:

## MATERIAŁY AUDIO

- *Christian Persuader's Interview*, [www.uccf.org.uk/download/cp-podcast-peter-may](http://www.uccf.org.uk/download/cp-podcast-peter-may)
- Peter May and John W. Loftus in Conversation:
- Part I: [www.premierradio.org.uk/listen/ondemand.aspx?mediaid={ED9F643A-3DBD-4A5F-8628-7F00E7624ED5}](http://www.premierradio.org.uk/listen/ondemand.aspx?mediaid={ED9F643A-3DBD-4A5F-8628-7F00E7624ED5})
- Part II: [www.premierradio.org.uk/listen/ondemand.aspx?mediaid={1CD5DAB8-2F2B-4176-9828-A54A430A36E7}](http://www.premierradio.org.uk/listen/ondemand.aspx?mediaid={1CD5DAB8-2F2B-4176-9828-A54A430A36E7})
- *Peter May and William Lane Craig – Tour Preview with Q&A*, [www.premierradio.org.uk/listen/ondemand.aspx?mediaid={BBBB39AC-EDFF-4991-8B12-DDD46E0CEED5}](http://www.premierradio.org.uk/listen/ondemand.aspx?mediaid={BBBB39AC-EDFF-4991-8B12-DDD46E0CEED5})
- „Reasonable Faith?” *Course Audio Archive*, [www.highfield.org.uk/church/index.php?id=469](http://www.highfield.org.uk/church/index.php?id=469)

## TEKSTY W INTERNECIE

- *The Atheist's Problem with Suffering*, [www.faithinterface.com.au/apologetics/the-atheist-s-problem-with-suffering](http://www.faithinterface.com.au/apologetics/the-atheist-s-problem-with-suffering)
- *Avoiding the Circular Argument*, [www.faithinterface.com.au/apologetics/avoiding-the-circular-argument](http://www.faithinterface.com.au/apologetics/avoiding-the-circular-argument)
- *Bethinking Papers*, [www.bethinking.org/search/author/Peter%20May](http://www.bethinking.org/search/author/Peter%20May)
- *Christian Medical Fellowship Papers*, [www.cmf.org.uk/publications/authors/?id=173&index=0](http://www.cmf.org.uk/publications/authors/?id=173&index=0)
- *Fine-Tuning the Multiverse Theory*, [www.faithinterface.com.au/science-christianity/fine-tuningthe-multiverse-theory](http://www.faithinterface.com.au/science-christianity/fine-tuningthe-multiverse-theory)
- *Hawking Strikes Again*, [www.faithinterface.com.au/apologetics/hawking-strikesagain-dr-peter-may](http://www.faithinterface.com.au/apologetics/hawking-strikesagain-dr-peter-may)

- *Responding to Goldilocks*, [www.faithinterface.com.au/science-christianity/respondingto-goldilocks](http://www.faithinterface.com.au/science-christianity/respondingto-goldilocks)

## PRACE WYDANE DRUKIEM

- *Claimed Contemporary Miracles*, „Medico-Legal Journal” 2003, 71:4, s. 144–158.
- *Dialogue in Evangelism*, Grove, Cambridge 1990.
- *The Faith Healing Claims of Morris Cerullo*, „Free Inquiry” winter 1993/1994, 14:1.
- *Focusing on the Eternal*, [w:] J. Goldingay, *Signs, Wonders and Healing: When Christians Disagree*, Inter Varsity Press, Leicester 1989.
- *The Significance of Jesus’ Healing Ministry*, [w:] E. Lucas (ed.), *Christian Healing: What Can We Believe?*, Lynx, London 1997; (współautor wielbny dr E. Lucas).
- *Something to Shout About?*, „Skeptic magazine” October 1991.

Peter S. Williams  
Southampton, styczeń 2012



# ROZDZIAŁ I

## ATEIZM Z DAWNYCH LAT

Bycie ateistą jest teraz *cool*.

Frank Skinner<sup>1</sup>

W milenijnym wydaniu magazynu „The Economist” opublikowano nekrolog o śmierci Boga:

Po długiej karierze Wszechmogący odszedł właśnie do historii. Ale czy na pewno?<sup>2</sup>

Bynajmniej. Milenijne plotki na temat zaniku wiary w Boga były (jak wyraził się Mark Twain w sprawie przedwczesnej publikacji *jego* nekrologu w „York Journal”) „znacząco przesadzone”. W rzeczywistości w książce *God Is Back: How the Global Rise of Faith Is Changing the World* (Allen Lane, 2009) wydawca czasopisma „Economist” – John Micklethwait i szef biura tego magazynu w Waszyngtonie – Adrian Woolridge przyznawali, że „w obszarze intelektualnym Bóg wraca do życia”<sup>3</sup>. Jak zauważa Dinesh D’Souza:

Świat obserwuje wielką eksplozję nawróceń religijnych, a chrześcijaństwo rozrasta się szybciej niż jakakolwiek inna religia. Ogłoszenie przez Nietzschego „śmierci Boga” teraz właśnie okazuje się fałszywe. To Nietzsche nie żyje. W porównaniu

---

<sup>1</sup> F. Skinner, *The NS Interview*, „New Statesman” 21 March 2011, s. 32.

<sup>2</sup> *Obituary*, „The Economist” 23 December 1999, patrz: [www.economist.com/node/347578?Story\\_ID=347578&CFID=168562596&CFTOKEN=60221445](http://www.economist.com/node/347578?Story_ID=347578&CFID=168562596&CFTOKEN=60221445).

<sup>3</sup> J. Micklethwait and A. Wooldridge, *God Is Back: How the Global Rise of Faith Is Changing the World*, Allen Lane, London 2009, s. 194.

do reszty ludzkości szeregi niewierzących rzedną [...]. Bóg jak najbardziej żyje i perspektywa przyszłości wiary w niego wygląda bardzo dobrze. To największy powrót w XXI wieku<sup>4</sup>.

Timothy Keller zauważa: „Gdy byłem w koledżu, [...] mówiono o Europie, »Widzicie, jak bardzo Europa się sekularyzuje, jak ludzie przestają być religijni? Oto dokąd zmierza ludzkość«”.

„Tyle, że wcale tak nie jest”<sup>5</sup>. Jak donosił „New Statesman” w roku 2010: „Sto lat temu wielu postępowych myślicieli sądziło, że religia zdecydowanie chyli się ku upadkowi. »Sekularyzacja«, jak uważano, jest nieodwracalna. Dziś sytuacja wygląda zgoła inaczej”<sup>6</sup>. Teolog Alister McGrath mówi o postępującym „kryzysie wiary w siebie, jakiego doświadcza ateizm”<sup>7</sup> w obecnej chwili. Podobnie David Fergusson zauważa, że „współczesny ateizm [...] odczuwa nie tylko pogardę względem religii, ale też złość i frustrację spowodowane jej powrotem jako poważnej siły społecznej”<sup>8</sup>.

Frustrację tę można dostrzec w żalu wyrażanym przez angielskiego filozofa, Anthony’ego C. Graylinga: „A wydawałoby się, że dinozaury intelektualnych przesądów znikną, umrą z powodu swej absurdalności”<sup>9</sup>. „Nigdy bardziej niż dziś” – skarży się francuski filozof Michel Onfray – „nie było tak wyraźnych oznak żywotności [...] myślenia religijnego, dowodzących, że Bóg nie umarł, a jedynie na chwilę się zdrzemnął [...]. Trend ten tak przybrał na sile, że musimy dziś zajmować dawne pozycje obronne”<sup>10</sup>. Jak komentuje D’Souza: „[Ateści] Myśleli, że szala zwycięstwa przechyliła się już na ich stronę, ale ostatnio zdali sobie sprawę, że religia daleka jest od stanu cichego

<sup>4</sup> D. D’Souza, *To wspaniałe chrześcijaństwo*, przeł. K. Korzeniewska, A. Wołek, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków 2011, s. 17.

<sup>5</sup> T.J. Keller, *Reason for God*, [w:] D. Willard (ed.), *A Place for Truth: Leading Thinkers Explore Life’s Hardest Questions*, Inter Varsity Press, Downers Grove 2010, s. 56.

<sup>6</sup> *Leader: Keepers of the Faith*, „New Statesman” 15 July 2010, s. 5.

<sup>7</sup> A. McGrath, *The Spell of the Meme*, [www.st-edmunds.cam.ac.uk/faraday/issues/McGrath%20RSA%20Lecture%2013-03-06.pdf](http://www.st-edmunds.cam.ac.uk/faraday/issues/McGrath%20RSA%20Lecture%2013-03-06.pdf).

<sup>8</sup> D. Fergusson, *Faith and Its Critics: A Conversation*, Oxford University Press, Oxford 2011, s. 7.

<sup>9</sup> A.C. Grayling, *Science and Faith before Darwin*, [w:] tegoż, *The Form of Things: Essays on Life, Ideas and Liberty in the 21st Century*, Weidenfeld & Nicolson, London 2006, s. 132.

<sup>10</sup> M. Onfray, *In Defence of Atheism: The Case against Christianity, Judaism and Islam*, Serpent’s Tail, London 2007, s. 37.

zaniku i że religijność w skali globalnej wykazuje tendencje wzrostowe. Ateiści zatem postanowili uderzyć, używając wszelkich dostępnych środków”<sup>11</sup>.

Dlatego też współczesne ożywienie dotyczące powszechnego zainteresowania Bogiem zostało dość ironicznie potraktowane przez grupę luźno związanych ze sobą ateistycznych autorów, którzy w typowy dla siebie sposób uznają, że „religia nie tylko się myli; ona jest zła”<sup>12</sup>. Ci tak zwani „nowi ateści” lub neoateiści zaliczają się do takiej grupy osób, które Clive Staples Lewis (1898–1963) opisał kiedyś jako „zgorzkniałych, agresywnych, nastawionych demaskatorsko i sceptycznie, cynicznych **inteligentów**”<sup>13</sup>. Przejawiają oni „zapał w głoszeniu ateizmu i zjadliwą krytykę wiary religijnej, a także występującego w kulturze szacunku dla religii”<sup>14</sup>. Jak zauważa filozof z Oksfordu, Keith Ward:

Na początku dwudziestego pierwszego wieku ateizm wydaje się rozpoczynać nowe życie. Autobusy w Londynie jeżdżą z transparentem: „Prawdopodobnie nie ma Boga. Przestań się martwić i ciesz się życiem”. Na billboardzie bożonarodzeniowym w Nowym Jorku można było niedawno przeczytać: „Wiesz, że to mit. Niech ten czas będzie świętem rozumu!”. Można odnieść wrażenie, że w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii mamy do czynienia z intensywną kampanią, która ma przekonać ludzi, że ateizm to jedyna racjonalna forma wiary. Zajmuje się nią grupa, [której] najbardziej znanymi głosicielami dobrej nowiny są Richard Dawkins, Christopher Hitchens, Sam Harris i Daniel Dennett, choć jest i wielu innych<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> D. D’Souza, *To wspaniałe chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 37.

<sup>12</sup> G. Wolf, *The Church of the Non-Believers*, „Wired” November 2006, s. 184, [www.wired.com/wired/archive/14.11/atheism.html](http://www.wired.com/wired/archive/14.11/atheism.html).

<sup>13</sup> C.S. Lewis, *Zaskoczony radością, Moje wczesne lata*, przeł. M. Sobolewska, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2010, s. 158.

<sup>14</sup> A. McGrath, *Why God Won't Go Away: Engaging with the New Atheism*, SPCK, London 2011, s. 3.

<sup>15</sup> K. Ward, *Is Religion Irrational?*, Lion, Oxford 2011, s. 6. W sprawie tego, czy chrześcijaństwo opiera się na micie, patrz: C. Foster, *The Christmas Mystery: What on Earth Happened at Bethlehem?*, Authentic Media, Milton Keynes 2007; M. Kidger, *The Star of Bethlehem: An Astrooomer's View*, Princeton University Press, Princeton 1999; P. May, *The Star of Bethlehem*, [www.bethinking.org/bible-jesus/beginner/the-star-of-bethlehem.htm](http://www.bethinking.org/bible-jesus/beginner/the-star-of-bethlehem.htm); M.R. Molnar, *The Star of Bethlehem: The Legacy of the Magi*, (Rutgers University Press, New Jersey 2000; J. Redford, *Born of a Virgin: Proving the Miracle from the Gospels*, St Pauls, London 2007; P.S. Williams, *The Nativity and the Star*, [www.damaris.org/cm/podcasts/757](http://www.damaris.org/cm/podcasts/757).

Lewis nie byłby wcale zdziwiony narodzinami „nowego ateizmu”. W artykule z roku 1946, zatytułowanym *Schyłek religii*, stwierdzał:

Obecny ruch chrześcijański może mieć przed sobą jeszcze długą drogę, lub nie. Prędzej czy później jednak opinia publiczna przestanie się nim interesować [...]. Owa zmienność to los wszystkich ruchów, mód, klimatów intelektualnych i innych im podobnych zjawisk. Ruch chrześcijański napotyka jednak coś bardziej srogiego niż tylko niestałość ludzkiego gustu. Nie doświadczyliśmy jeszcze (przynajmniej nie wśród młodszych studentów Oksfordu) naprawdę zawziętego oporu przeciwników. Jeśli natomiast odniesiemy wiele kolejnych sukcesów, na pewno się pojawi. Wróg nie uznał jeszcze, by warto było rzucić przeciwko nam całe swoje siły. Wkrótce jednak tak uczyni. Podobnie działo się w historii każdego chrześcijańskiego ruchu, począwszy od posługi samego Chrystusa. Najpierw jest on chętnie przyjmowany przez wszystkich, którzy nie mają żadnej szczególnej przyczyny, by mu się sprzeciwiać. Na tym etapie każdy, kto nie jest przeciwko niemu, stoi po jego stronie. Ludzie zauważają w nim różnicę w stosunku do tych aspektów świata, których nie lubią. Później wszelako, gdy prawdziwe znaczenie chrześcijańskich wymagań staje się jasne, z jego żądaniem całkowitego podporządkowania się i przepaścią między tym, co naturalne i nadnaturalne, zaczynają się coraz bardziej „gorszyć”. Niechęć, terror i wreszcie nienawiść – zwyciężają. Ten, który nie poświęci mu wszystkiego, nie będzie mógł go znieść: ci, „którzy nie są z nim, będą przeciwko niemu”. Nie powinniśmy więc pielęgnować wyobrażenia, że obecny ruch intelektualny zacznie się po prostu rozwijać, rozszerzać i wreszcie zdobędzie miliony ludzi dzięki swej miłej dla ucha racjonalności. Na długo przed zdobyciem tak poważnej pozycji rozpocząłby się prawdziwy sprzeciw [...]”<sup>16</sup>.

## OKSFORD JAKO CENTRUM DYSKUSJI

Jak zauważa Christopher Jervis (stypendysta Senior Farmington Fellowship w Oxford University):

Oksford [...] stał się centrum ogromnych debat i kontrowersji, często mających charakter teologiczny i religijny [...]. W latach 1942–1954 [C.S.] Lewis [...] był Prezesem Oksfordzkiego Klubu Sokratejskiego. W każdy poniedziałkowy

<sup>16</sup> C.S. Lewis, *Schyłek religii*, [w:] tegoż, *Nieodparte racje*, przeł. J. Muranty, Oficyna Wydawnicza Logos, Warszawa 2003, s. 95–96.

wieczór w czasie semestru bronił tam wiary chrześcijańskiej wobec zarzutów stawianych przez agnostyków i ateistów. Obecnie propagatorzy ateizmu – ludzie tacy jak chemik profesor Peter Atkins, biolog Richard Dawkins – całkiem jawnie, w bardzo udany i dynamiczny sposób prowadzą swoją kampanię na rzecz wyznania ateistycznego. Jednakowoż jest w Oksfordzie wielu czołowych uczonych, którzy prawdziwie wierzą w Boga, przekonująco i z pasją argumentujących na rzecz istnienia Boga i prawdziwości wiary chrześcijańskiej<sup>17</sup>.

Oksford jest głównym ośrodkiem współczesnych dyskusji na temat religii i irreligijności, ponieważ jest *tą* akademicką kuźnią, z której wywodzi się nowy ateizm:

- Profesor Peter Atkins zajmuje stanowisko: Fellow i Professor of Chemistry w Lincoln College.
- Profesor Richard Dawkins studiował zoologię w Balliol College; obecnie zajmuje stanowisko Emeritus Fellow of New College.
- Profesor Daniel Dennett uzyskał stopień doktora filozofii w Hertford College (napisał dysertację u Gilberta Ryle'a).
- Profesor Anthony C. Grayling otrzymał stopień doktora filozofii w Magdalen College, dawnym koledżu Lewisa (pod opieką Petera F. Strawsowna i Alfreda J. Ayera). Wciąż zajmuje stanowisko Supernumerary Fellow w St. Anne's College.
- Christopher Hitchens (1949–2011) z wynikiem dostatecznym ukończył PPE (Philosophy, Politics and Economics) w oksfordzkim Balliol College<sup>18</sup>; jak sam pisze: „całkowicie zaniedbywałem studiowanie, które było możliwe tylko dzięki dotacjom pochodzącym od podatników”<sup>19</sup>.

Rzeczywiście wśród głównych anglojęzycznych neoateistów tylko amerykański neurolog Sam Harris i amerykański fizyk Victor J. Stenger nie studiowali w Oksfordzie (choć Stenger dwukrotnie pełnił funkcje naukowe w Oxford University). Z drugiej strony, jak zauważa Jervis, wielu

<sup>17</sup> C. Jervis, *Philosophy, Science and the God Debate*, The Nationwide Christian Trust, b.m. 2011.

<sup>18</sup> *Rethinking Failure*, <http://oxfordstudent.com/2010/11/25/rethinking-failure-2/>. PPE, czyli filozofia, nauki polityczne i ekonomia, to kierunek studiów w Oxford University, który jest popularny wśród brytyjskich elit – przyp. tłum.

<sup>19</sup> C. Hitchens, [w:] Windsor Mann (ed.), *The Quotable Hitchens: From Alcohol to Zionism*, MA: Da Capo, Cambridge 2011, s. 211.



współczesnych chrześcijańskich krytyków neoateizmu także wywodzi się z Oksfordu:

- Profesor John C. Lennox – autor *God's Undertaker: Has Science Buried God?* (Lion, 2007; wydanie polskie *Czy nauka pogrzebała Boga?*, przeł. G. Gomola, A. Gomola, Poznań 2018); *God and Stephen Hawking: Whose Design Is It Anyway?* (Lion, 2011; wydanie polskie *Bóg i Stephen Hawking*, przeł. G. Gomola, A. Gomola, Poznań 2017) i *Gunning for God: A Critique of the New Atheism* (Lion, 2011) – zajmuje stanowisko Fellow in Mathematics and the Philosophy of Science w Green Templeton College. Lennox obronił swój pierwszy doktorat w Cambridge, gdzie uczęszczał na ostatnie wykłady Lewisa.
- Profesor Alister E. McGrath – autor *Dawkins' God: Genes, Memes, and the Meaning of Life* (Blackwell, 2005; wydanie polskie *Bóg Dawkinsa. Geny, memy i sens życia*, przeł. J. Gilewicz, Kraków 2008); *The Dawkins Delusion* (SPCK, 2007; wydanie polskie *Bóg nie jest urojeniem: złudzenie Dawkinsa*, przeł. J. Wolak, Kraków 2012) oraz *Why God Won't Go Away: Engaging with the New Atheism* (SPCK, 2011) – ma zarówno doktorat z biofizyki molekularnej, jak i z teologii uzyskane w Oksfordzie. Był prezesem Wycliffe Hall, a obecnie jest przewodniczącym Oxford Centre for Christian Apologetics.
- Profesor Richard Swinburne – autor książek *The Existence of God* (Clarendon, 2004) i *Was Jesus God?* (Oxford University Press, 2008) – obecnie zajmuje stanowiska: Emeritus Nolloth Professor of the Philosophy of the Christian Religion oraz Emeritus Fellow w Oriel College.
- Profesor Keith Ward – autor *God, Chance and Necessity* (One World, 1996); *Why There Almost Certainly Is a God: Doubting Dawkins* (Lion, 2008) oraz *The God Conclusion: God and the Western Philosophical Tradition* (Darton Longman and Todd, 2009) – uzyskał zaszczytne tytuły doktora teologii w Cambridge i w Oksfordzie (pod kierunkiem Gilberta Ryle'a), gdzie piastował stanowisko Regius Professor of Divinity (1991–2003).

Ward stale używa wyrażenia „Oksfordzka dyskusja o Bogu”<sup>20</sup>.

<sup>20</sup> K. Ward, *Why There Almost Certainly Is a God: Doubting Dawkins*, Lion, Oxford 2008, s. 8.

## ZAWZIĘTY PRZECIWNIK

Zajmijmy się innym absolwentem Oksfordu, ateistą i niegdysiejszym kolegą Profesora Dawkinsa<sup>21</sup>, człowiekiem pióra, który publikował jako Clive Hamilton<sup>22</sup>, a do którego przyjaciele zwracali się „Jack”. W swojej autobiografii Jack wspomina, że jako dziecko „Uczono [go] tego, czego zwykle uczy się dzieci; kazano mówić pacierz, a w odpowiednim czasie zaprowadzono do kościoła. Przyjmowałem oczywiście to, co mi mówiono, nie pamiętam jednak, żeby wzbudzało to moje zainteresowanie”<sup>23</sup>. Jednak pomimo (a może częściowo z powodu) swoich protestanckich korzeni podczas „niepokojów” w Irlandii, jeden z przyjaciół Jacka ze szkoły prywatnej powiedział o nim, że ma „niewyparzoną gębę” i określił go jako „rozhukanego, pociesznego ateistę”<sup>24</sup>. Rzeczywiście brat Jacka czuł, że obaj cierpieli na „tkwiącą głęboko zadawnioną chorobę duchową – chorobę, która miała swe źródło w naszym dzieciństwie, w wyjałowionej i przenikniętej polityką religijności, z jaką mieliśmy do czynienia, chodząc do kościoła w Ulsterze”<sup>25</sup>. Dziadek Jacka od strony matki, wielobny Thomas Hamilton, w swoich kazaniach oskarżał katolików o obcowanie z diabłem!<sup>26</sup> Jack określał kościół (wyznania anglikańskiego), do którego był zobowiązany uczęszczać podczas kształcenia w Anglii, jako siedlisko „rzymskich hipokrytów i angielskich kłamców”<sup>27</sup>.

To, jak wyglądało u Jacka doświadczenie religii z okresu dzieciństwa, streszczone jest w następującym fragmencie jego pierwszej *quasi*-autobiograficznej powieści (Jack tak jak Dawkins był członkiem [Fellow] Royal Society of Literature):

---

<sup>21</sup> To jest R.M. Dawkinsa, profesora bizantyjskiej i współczesnej greki, który należał do towarzystwa *Coalbiter* stworzonego w roku 1926 przez J.R.R. Tolkiena, by promować czytanie staroislandzkich sag i mitów. C.S. Lewis też był członkiem tego towarzystwa.

<sup>22</sup> Patrz: C. Hamilton, *Spirits in Bondage*, [www.fullbooks.com/Spirits-in-Bondage.html](http://www.fullbooks.com/Spirits-in-Bondage.html).

<sup>23</sup> C.S. Lewis, *Zaskoczony radością...*, dz. cyt., s. 17.

<sup>24</sup> Cyt. za: D.C. Downing, *The Most Reluctant Convert: C.S. Lewis's Journey to Faith*, Inter Varsity Press, Downers Grove 2002, s. 49.

<sup>25</sup> Tamże, s. 23.

<sup>26</sup> Tamże, s. 21.

<sup>27</sup> Tamże, s. 40.

Zarządca zdjął z wieszaka dużą kartkę z małym napisem i powiedział:

– Oto lista rzeczy, których zakazuje Właściciel. Lepiej będzie, jeśli na nią spojrzysz.

Jan wziął kartkę do ręki, jednak połowa zakazów dotyczyła rzeczy, o których Jan dotąd nie słyszał, druga zaś dotyczyła rzeczy, które Jan robił codziennie i nie mógł sobie wyobrazić, że przestanie je robić. Poza tym liczba przepisów była tak wielka, że obawiał się, że nigdy ich nie zapamięta.

– Mam nadzieję – powiedział Zarządca – że nie złamałeś dotąd żadnej zasady?

Serce Jana zaczęło mocno walić, wytrzeszczył oczy i już miał stracić przytomność, gdy Zarządca zdjął maskę, ukazując mu swe prawdziwe oblicze, i powiedział:

– Lepiej skłamię, kawalerze, lepiej skłamię. Tak będzie lepiej dla wszystkich zainteresowanych. – W oka mgnieniu założył ponownie maskę. Jan przełknął ślinę i powiedział:

– Och! Nie, panie.

– Tak będzie dobrze – powiedział Zarządca przez maskę. – Czy wiesz, co uczyniłby Właściciel, gdyby dowiedział się, że złamałeś jedną z Jego zasad?

– Nie, panie, nie wiem.

Oczy Zarządcy, widoczne w otworach maski, przybrały ponury wygląd.

– Wtrąciłby cię do ciemnego lochu pełnego węży i skorpionów tak dużych, jak homary [...] na zawsze. Wiem jednak, że na pewno nie będziesz chciał go zasmucić, ponieważ jest bardzo uprzejmym i dobrym człowiekiem, tak bardzo uprzejmym<sup>28</sup>.

Kolejnym gwoździem do trumny jego dziecięcej wiary była bez wątpienia śmierć matki:

Pewnej nocy leżałem chory i zapłakany. Bolał mnie ząb, bolała mnie głowa i niepokoiłem się bardzo, że mama do mnie nie przychodzi. Nie przyszła, gdyż sama była chora. Dziwiłem się, że w jej pokoju zebrało się naraz tylu lekarzy, słyszałem głosy i krzątanie w całym domu. Drzwi otwierały się i zamykały nieustannie. Trwało to chyba kilka godzin. A potem ojciec przyszedł do mojego pokoju i zapłakany usiłował powiedzieć, mnie przerażonemu, coś zupełnie niewyobrażalnego. Mama była chora na raka [...]. Ojciec nigdy do końca nie mógł się pogodzić z tą stratą [...]. Po śmierci mamy skończyła się spokojna szczęśliwość dzieciństwa, znikło poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji [...]. Mój kontynent zatonął jak Atlantyda; zostały z niego tylko wyspy rozsiane po rozległym morzu<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> C.S. Lewis, *Błądzenie pielgrzyma*, przeł. Z. Kościuk, Oficyna Wydawnicza Logos, Warszawa 1999, s. 26.

<sup>29</sup> Tamże, s. 31, 34.

Modlitwy Jacka nie zostały wysłuchane:

Kiedy dowiedzieliśmy się, że stan zdrowia mamy jest beznadziejny, przypomniałem sobie, czego mnie uczono: że modlitwy zanoszone z wiarą zostaną wysłuchane. Posłusznie więc próbowałem na siłę wzbudzić w sobie niezachwianą wiarę, że moje modlitwy o zdrowie mamy okażą się skuteczne; wydawało mi się nawet, że to osiągnąłem. Gdy pomimo moich modlitw mama umarła, zmieniłem front i próbowałem uwierzyć w cudowne wskrzeszenie. Co ciekawe, moje rozczarowanie nie zmusiło mnie do wyciągnięcia radykalnych wniosków. Modlitwa wprawdzie nie zadziałała, ale przyzwyczaiałem się już do tego, że nie wszystko na tym świecie działa tak, jakbyśmy chcieli, i nie myślałem o tym więcej<sup>30</sup>.

Jack zmagał się jeszcze z problemem modlitwy jako nastolatek:

W dzieciństwie jak każdy dowiedziałem się, że należy nie tylko odmawiać modlitwy, ale także myśleć o tym, co się mówi [...]. [...] starałem się wprowadzić tę zasadę w praktykę. Z początku wydawało mi się to łatwe. Szybko jednak doszło do głosu fałszywe sumienie... Kiedy tylko osiągałem „Amen”, coś szeptało mi: „Dobrze, ale czy na pewno myślałeś o tym, o czym mówiłeś?”. A potem jeszcze subtelniej: „Czy myślałeś o tym tak dobrze, jak zeszłego wieczoru?”. Odpowiedź na te pytania [...] prawie zawsze brzmiała: nie. „A więc dobrze – mówił głos – czy nie lepiej zatem spróbować jeszcze raz?”. Byłem posłuszny, nie mając przy tym żadnej pewności, czy za drugim razem pójdzie mi lepiej<sup>31</sup>.

Jack narzucił sobie regułę, zgodnie z którą:

Żadne zdanie z wypowiedzianych na modlitwie nie zdawało egzaminu, o ile nie towarzyszyło mu [...] odpowiednio żywe wyobrażenie i odczucie. Co wieczór starałem się tylko za pomocą woli osiągnąć coś, czego sama wola nie jest w stanie nigdy osiągnąć, a co było tak źle zdefiniowane, że nigdy nie miałem absolutnej pewności, czy to coś zaistniało [...]. Od tego właśnie ciężaru pragnąłem z całego serca uwolnić moją duszę i ciało. Doprowadził mnie on stopniowo do takiego stanu, że wspomnienie o wieczornych mękach potrafiło mi zatruć całe popołudnie i drżałem na myśl o pójściu do łóżka, jakbym cierpiał na nieuleczalną bezsenność<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> Tamże, s. 33–34.

<sup>31</sup> Tamże, s. 91–92.

<sup>32</sup> Tamże, s. 92–93.

Później stwierdził, że: „problem z Bogiem polega na tym, iż jest osobą, która nigdy nie potwierdza otrzymania listu, tak że w końcu dochodzi się do wniosku, iż albo nie istnieje, albo ma się niewłaściwy adres”<sup>33</sup>.

Przed wyjazdem do Oksfordu Jack spędził trzy lata pod kuratelą dawnego dyrektora szkoły Williama T. Kirkpatricka, „zagorzałego racjonalisty i ateisty”<sup>34</sup>. Jak referuje Jack, „Jeśli jakiś człowiek zbliżył się kiedykolwiek do ideału wyłącznie logicznego istnienia, człowiekiem tym był Kirk. Gdyby urodził się nieco później, zostałby przedstawicielem pozytywizmu logicznego. [...] dawny prezbiterianin stał się ateistą [...] był [...] przedstawicielem wzniosłej dziewiętnastowiecznej szkoły racjonalizmu”<sup>35</sup>. Częściowo pod wpływem Kirka Jack znalazł dodatkową motywację dla swej niewiary. Do wierzącego przyjaciela pisał: „Zbyt wiele zakładasz. Nie można zaczynać od założenia, że Bóg istnieje. **Nie akceptuję założenia o Bogu!**”<sup>36</sup>. Jak stwierdza biograf David C. Downing:

Ateizm Jacka w okresie dojrzewania wzmocnił się pod wpływem lektur z obszaru nauk przyrodniczych i społecznych. Pierwsze wpłynęły na jego poczucie, że pojawienie się życia na Ziemi było jedynie przypadkowym zdarzeniem, mającym miejsce w ogromnym, pustym Wszechświecie, że historia ludzkości to jedynie kropla łzy w bezkresnym oceanie wieczności. Z tych drugich wywnioskował, że wszystkie religie świata, włącznie z chrześcijaństwem, można wyjaśnić nie jako opisy wyrażające prawdę o świecie, ale jako wyrazy psychologicznych potrzeb i wartości kulturowych<sup>37</sup>.

Jack wyjaśniał:

moje wczesne lektury [...] przyczyniły się do tego, że w mojej wyobraźni zdomowało się pojęcie rozległości i zimna kosmosu, a także małości człowieka. Nic dziwnego, że uważałem wszechświat za miejsce nieprzytulne i groźne. Lukrecjusza czytałem dopiero kilka lat później, ale już wtedy odczuwałem siłę jego argumentacji, z pewnością największą ze wszystkich dowodzących słuszności ateizmu:

*Gdyby Bóg stworzył świat, jaki widzimy,  
nie byłby on rzeczą tak wadliwą i kruchą.*

<sup>33</sup> C.S. Lewis, *Letters*, Fount, London 1988, s. 136.

<sup>34</sup> P. van der Elst, *C.S. Lewis: A Short Introduction*, Continuum Icons Series, London 1996, s. 5.

<sup>35</sup> C.S. Lewis, *Zaskoczony radością...*, dz. cyt., s. 199, 203, 204.

<sup>36</sup> C.S. Lewis, cyt. za: D.C. Downing, *Reluctant Convert...*, dz. cyt., s. 11.

<sup>37</sup> Tamże, s. 49–50.

[...] I tak, krok po kroku, po licznych zmianach, których nie potrafię już dziś prześledzić, stałem się apostatą i odrzuciłem wiarę nie z uczuciem straty, ale największej ulgi<sup>38</sup>.

W liście do przyjaciela Jack napisał:

Pytasz o moje poglądy religijne: cóż, sądzę, że nie wyznaję żadnej religii. Absolutnie nie ma żadnego dowodu na prawdziwość którejkolwiek z nich, a chrześcijaństwo z filozoficznego punktu widzenia nie jest nawet najlepszą z religii. Wszystkie religie, to jest wszystkie mitologie, określając je we właściwy sposób, są jedynie wytworami ludzi – tak samo Chrystus, jak Loki. Człowiek prymitywny postrzegał siebie jako otoczonego różnego rodzaju okropnościami, których nie potrafił zrozumieć – grzmoty, zarazy, węże etc. Cóż bardziej naturalnego niż uznać, że są one ożywione przez złe duchy, chcące się nad nim znęcać. Starając sobie z nimi poradzić, kłaniał się przed nimi, śpiewał pieśni i składał ofiary, etc. Stopniowo z jedynie duchów natury wyobrażenia o tych domniemanych istotach zostały uwzniośnione do bardziej subtelnych idei, które mówią o starych bogach. I gdy człowiek stał się bardziej wyrafinowany, wymyślił, że te duchy są zarazem dobre, jak i potężne<sup>39</sup>.

Swoje ewolucyjne wyjaśnienie rozszerzał na chrześcijaństwo: „po śmierci żydowskiego filozofa Jezuy (którego imię błędnie oddajemy jako Jezus) zaczęto go postrzegać jako boga, otoczono kultem, który później połączono ze starożytnym kultem Jahwe, i tak zrodziło się chrześcijaństwo – jedna z wielu mitologii, ta, którą akurat nam wpajano [...]”<sup>40</sup>.

Jeszcze przed przybyciem do Oksfordu Jack przyjął ateistyczną perspektywę „stoickiego monizmu”<sup>41</sup> pod wpływem lektur takich postaci, jak Lukrecjusz, James Frazer, David Hume, Bertrand Russell, Arthur Schopenhauer i Herbert George Wells. Odnośnie do swojej służby w armii brytyjskiej Jack z dumą stwierdzał, że „nigdy nie upadł na tyle nisko, żeby się modlić”<sup>42</sup> podczas bitwy. W sposób przypominający Hitchensa Jack twierdził: „Jestem zadowolony, że żyję bez wiary w potwora, który gotów jest torturować mnie przez wieczność, jeśli nie uda mi się zostać niemal nieosiągalnym ideałem”<sup>43</sup>.

<sup>38</sup> C.S. Lewis, *Zaskoczony radością...*, dz. cyt., s. 96–97.

<sup>39</sup> C.S. Lewis, list do Arthura Greevesa, 12 października 1916, [w:] tegoż, *Letters*, dz. cyt., s. 52.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> C.S. Lewis, *Zaskoczony radością...*, dz. cyt., s. 297.

<sup>42</sup> Cyt. za: D.C. Downing, *The Most Reluctant Convert...*, dz. cyt., s. 11.

<sup>43</sup> Tamże, s. 58.

## ZASKOCZONY PRZEZ JACKA

Jack podzielał wiele z antyreligijnych przekonań prezentowanych dziś przez tak zwanych „nowych ateistów”, **mimo że zmarł w roku 1963**. Jack postrzegał Kościół jako cechującą się hipokryzją, martwą religijną instytucję uwikłaną politycznie, posługującą się niejednokrotnie krzywdzącym językiem oraz stosującą przemoc fizyczną. Jego osobiste doświadczenie religii ukazywało mu instytucję Kościoła jako pragmatycznie bezskuteczną i psychologicznie opresyjną. Ostatecznie uwolnił się od indoktrynacji z czasów dzieciństwa, kiedy zapoznał się z naukami przyrodniczymi i społecznymi oraz z pracami sceptycznych filozofów: „Potem zacząłem czytać Hume’a i sprawiała mi wielką satysfakcję doskonała jasność, lekkość, ludzkie podejście i oszczędność w sposobie jego pisania. To jest właściwy sposób pisania tekstów filozoficznych”<sup>44</sup>. Z punktu widzenia Jacka nauki przyrodnicze wyjaśniały narzucające się pozory celowości w świecie, pokazując, że życie to w rzeczywistości niezamierzony skutek praw przyrody i przypadku: „bezsensowny taniec atomów”<sup>45</sup>. Dlatego też Jack pisał o swojej znajomej: „Valerie jest ładniejsza niż kiedykolwiek, ale wiedza o tym fakcie natychmiast ją psuje [...]. [Valerie] stosuje [...] wszystkie te prowokacyjne gierki, przez co podkreśla fakt, że ślepe **siły przyrody stworzyły ją tylko w jednym celu**”<sup>46</sup>. Jak mówi Dawkins: „Jesteśmy maszynami do przekazywania DNA [...]. Jest to jedyny powód istnienia każdej żywej istoty”<sup>47</sup>. Jack pisał o następującej rozmowie na temat ewolucji: „Maureen [...] spytała mnie, czy teoria ewolucji głosi, że pochodzimy od małp. Wyjaśniłem jej, co ona tak naprawdę oznacza. Zapytała mnie, co z Adamem i Ewą. Wyjaśniłem, że wersja biblijna i naukowa są dla siebie opcjami alternatywnymi. Zapytała mnie, w którą wierzę. Powiedziałem, że w naukową”<sup>48</sup>.

Podczas gdy nauki przyrodnicze – ku satysfakcji Jacka – poradziły sobie z boską celowością, nauki społeczne wyjaśniały religię jako wytwór prymitywnej psychologii i ewolucji społecznej. Używając zwrotu typowego dla nowego ateizmu, Jack definiował wierzenia religijne jako mitologie, na których

<sup>44</sup> C.S. Lewis, *All My Road before Me: The Diary of C.S. Lewis*, Walter Hooper (ed.), Harvest, London 1991, s. 332.

<sup>45</sup> C.S. Lewis, *Zaskoczony radością...*, dz. cyt., s. 251.

<sup>46</sup> C.S. Lewis, *All My Road...*, dz. cyt., s. 345–346 (wyróżnienia dodano).

<sup>47</sup> R. Dawkins, *The Ultraviolet Garden*, „Royal Institution Christmas Lecture” 1991, no. 4.

<sup>48</sup> C.S. Lewis, *All My Road...*, dz. cyt., s. 361.

prawdziwość „nie ma absolutnie żadnego dowodu”<sup>49</sup>, i które zrodziły się z myślenia życzeniowego wywołanego pierwotnymi lękami przed siłami natury, które dziś rozumiemy dzięki nauce. Chrześcijaństwo powstało, gdy przypisano boskość pewnemu żydowskiemu filozofowi długo po jego śmierci, było kolejną odmianą kultu opartą na powszechnie spotykanym motywie, który podlega różnym modyfikacjom i który tak samo nie ma racjonalnego uzasadnienia, jak każda inna tradycja religijna, w której przyszedłoby komuś się urodzić:

Ogólnie przyjęty pogląd głosił, że wszystkie religie są stekiem bzdur, z wyjątkiem naszej, która szczęśliwym trafem jest w stu procentach prawdziwa [...]. [...] utwierdzałem się coraz bardziej w przekonaniu, że religie w ogóle są tworem naturalnym, czymś w rodzaju pasożytującego na ludzkości nonsensu, w który ludzie popadli z niewyjaśnionych przyczyn. Obok tysiąca takich religii nasza była tysiąc pierwszą – z przyklejoną etykietką: prawdziwa. Ale dlaczego miałbym wierzyć w jej wyjątkowość? Była przecież w pewnym sensie tego samego rodzaju co inne religie. Dlaczego traktowano ją inaczej niż wszystkie? Czy ja mam jakieś podstawy, żeby tak ją traktować?<sup>50</sup>

Wyglądałoby zatem na to, że jak stwierdza (klasyczny) ateista Richard Norman, „»Nowy ateizm« tak naprawdę nie jest nowy. Charakterystyczne dla niego motywy religii jako wroga nauki, postępu i oświeconej moralności pochodzą bezpośrednio z XVIII-wiecznego oświecenia i XIX-wiecznego racjonalizmu. Ten nowy ruch powinno się raczej postrzegać jako odrodzenie [...]”<sup>51</sup>. Stąd też śmiała odpowiedź rabiego Moshe Avericka na nowy ateizm: „Czy nie byłoby prościej przedrukować zwięzły esej Bertranda Russella »Dlaczego nie jestem [chrześcijaninem]?«, i sprawa byłaby załatwiona?”<sup>52</sup>

Będąc osobą, której ateistyczne poglądy w znacznej części pokrywały się z tym, co cechuje nowy ateizm, **Jack to** ta sama osoba co **Lewis**, „bez wątpienia najpopularniejszy na świecie apologeta chrześcijański dwudziestego wieku”<sup>53</sup>. Najbardziej znany ze swej literackiej serii dla dzieci pt. *Opowieści*

<sup>49</sup> C.S. Lewis, list do Arthura Greevesa, 12 października 1916, [w:] tegoż, *Letters*, dz. cyt., s. 52.

<sup>50</sup> C.S., Lewis, *Zaskoczony radością...*, dz. cyt., s. 93–94.

<sup>51</sup> R. Norman, *Holy Communion*, „New Humanist” November–December 2007, s. 16–17.

<sup>52</sup> Rabbi M. Averick, *Nonsense of a High Order: The Confused and Illusory World of the Atheist*, Tradition & Reason, Chicago 2010, s. 5.

<sup>53</sup> K.D. Boa and R.M. Bowman Jr, *Faith Has Its Reasons: An Integrative Approach to Defending Christianity*, Paternoster, Milton Keynes 2006, s. 54.



z *Narnii*<sup>54</sup>, Lewis jest także autorem wielu książek i esejów, w których broni „zwykłego” chrześcijaństwa. W czołówce magazynu „Time” w roku 1947 okrzyknięto Lewisa „jednym z najbardziej wpływowych rzeczników chrześcijaństwa w anglojęzycznym świecie”<sup>55</sup>. Biograf Wilson wspomina:

Pewien stary nauczyciel akademicki, ówczesny członek Magdalen [College], wyraził niedorzeczną ideę, że Lewis jest „najgorszym z ludzi”. Jak się później okazało, chodziło o to, że człowiek ten nie podzielał religijności Lewisa. „Używa swej inteligencji, by psuć młodych” – jak stwierdzał w swym oskarżeniu, które, co mi się nasunęło, było kiedyś kierowane pod adresem Sokratesa<sup>56</sup>.

## DWUZNACZNE KOMPLEMENTY

Być może dlatego, że Lewis doświadczył frustracji związanych z religią, dzisiejsi ateści, nawet gdy starają się umniejszyć wartość jego spuścizny, podchodzą do niej z pewną wyrozumiałością. Na przykład Dawkins w przedmowie do *Boga urojonego* klasyfikuje Lewisa jako reprezentanta nawróconych ateistów: „**Kiedyś byłem** ateistą, ALE...» To bardzo stary trik, wielce ceniony przez różnych religijnych apologetów od czasów Lewisa aż do dziś. To takie mruganie okiem do młodych i modnych – zawsze zdumiewa mnie, jak często to działa. Bądźcie czujni!”<sup>57</sup>.

Dawkins mówi, że fraza „Kiedyś byłem ateistą, ALE...” to podstęp, ale nie mówi, na czym ten podstęp ma polegać (albo czy on sam nie stosuje tego samego triku, gdy opisuje własne odejście od wiary w wieku kilkunastu lat). Można założyć, że Dawkinsowi nie chodzi o to, iż każdy, kto opisuje siebie jako ateistę, który stał się chrześcijaninem, kłamie (na przykład Mortimer J. Adler<sup>58</sup>,

<sup>54</sup> Patrz: M. Ward, *The Narnia Code: C.S. Lewis and the Secret of the Seven Heavens*, Paternoster, Milton Keynes 2010.

<sup>55</sup> D. van Biema, *Religion: Beyond the Wardrobe*, „Time” 30 October 2005.

<sup>56</sup> A.N. Wilson, *C.S. Lewis: A Biography*, Flamingo, London 1991, s. 191.

<sup>57</sup> R. Dawkins, *Bóg urojony*, przeł. P.J. Sz wajcer, Wydawnictwo CiS, Warszawa 2007, s. 22.

<sup>58</sup> M.J. Adler, *A Philosopher's Religious Faith*, [w:] K.J. Clark (ed.), *Philosophers Who Believe: The Spiritual Journeys of 11 Leading Thinkers*, Inter Varsity Press, Downers Grove 1993.

Charles Colson<sup>59</sup>, Francis S. Collins<sup>60</sup>, William Lane Craig<sup>61</sup>, C.E.M. Joad<sup>62</sup>, Peter Hitchens<sup>63</sup> – brat Christophera Hitchensa, Peter van Inwagen<sup>64</sup>, Alister McGrath<sup>65</sup>, Anne Rice<sup>66</sup>, Lee Strobel<sup>67</sup>, Fay Weldon<sup>68</sup> lub A.N. Wilson<sup>69</sup>). Zarówno z tekstów prywatnych, jak i publikowanych przez Lewisa, a także z relacji jego przyjaciół i rodziny wynika, że naprawdę był ateistą, który najpierw został teistą, a potem chrześcijaninem. Ale o co innego mogło Dawkinsowi chodzić?

Wyznanie kogoś, kto mówi „Kiedyś byłem ateistą, ALE...”, z pewnością ma pewną retoryczną siłę (wzmacnia jego *etos*). Ale czy nie bierze się ona stąd, że słusznie będziemy przywiązywać większą wagę do wyznania osoby, która przekonała się do czegoś, co było niezgodne z **jej wcześniejszymi upodobaniami**? Dawkins skarży się, że „do zatwardziałych teistów nie przemówią żadne argumenty, gdyż trwająca od najmłodszych lat indoktrynacja, [...] całkowicie ich uodporniła [na jakiegokolwiek argumenty], [polegając na takiej metodzie jak] absolutny zakaz sięgania po książki takie jak ta [*Bóg urojony*], jako będące nieodwołalnie »dziełem Szatana«<sup>70</sup>. Każdy zatem, kto uczciwie twierdzi: „Kiedyś byłem ateistą, ALE...” nie pasuje do zmyłki stosowanej przez Dawkinsa, polegającej na przedstawianiu karykatury osób wierzących jako „religijnych oszołomów”, u których „trwająca od najmłodszych lat indoktrynacja” stłamsiła zdolność racjonalnego

<sup>59</sup> C. Colson, wywiad [www.youtube.com/watch?v=S-FlqZ8-EhGc](http://www.youtube.com/watch?v=S-FlqZ8-EhGc).

<sup>60</sup> Wywiad z Francisem S. Collinsem, [www.youtube.com/watch?v=M10-FqyFYfrU&feature=related](http://www.youtube.com/watch?v=M10-FqyFYfrU&feature=related).

<sup>61</sup> W.L. Craig's, [www.bethinking.org/resources/william-lane-craigs-testimony.htm](http://www.bethinking.org/resources/william-lane-craigs-testimony.htm).

<sup>62</sup> Patrz: C.E.M. Joad, *The Recovery of Belief*, Faber, London 1952.

<sup>63</sup> P. Hitchens, *The Rage against God*, Continuum, London 2010.

<sup>64</sup> Patrz: P. van Inwagen, *Quam Dilecta*, [w:] T.V. Morris (ed.), *God and the Philosophers: The Reconciliation of Faith and Reason*, Oxford University Press, Oxford 1994.

<sup>65</sup> A. McGrath and R. Dawkins, [www.philvaz.com/McGrathDawkinsGod.mp3](http://www.philvaz.com/McGrathDawkinsGod.mp3).

<sup>66</sup> A. Rice o swoim powrocie do wiary w Chrystusa: [www.youtube.com/watch?v=qAM0ISpKTmo&feature=related](http://www.youtube.com/watch?v=qAM0ISpKTmo&feature=related). Patrz też: ABC News Interview, [www.youtube.com/watch?v=15Wb5CnYrMA](http://www.youtube.com/watch?v=15Wb5CnYrMA).

<sup>67</sup> Patrz: L. Strobel, *Testimony*, [www.leestrobel.com/videoserver/video.php?clip=strobelT1026](http://www.leestrobel.com/videoserver/video.php?clip=strobelT1026).

<sup>68</sup> *Profile: Fay Weldon*, „Christianity” January 2012, [www.christianitymagazine.co.uk/Browse%20By%20Category/features/ProfileFayWeldon.aspx](http://www.christianitymagazine.co.uk/Browse%20By%20Category/features/ProfileFayWeldon.aspx).

<sup>69</sup> A.N. Wilson, *Why I Believe Again*, „The New Statesman” 2 April 2009, [www.newstatesman.com/religion/2009/04/conversion-experienceatheism](http://www.newstatesman.com/religion/2009/04/conversion-experienceatheism); tenże, *Religion of Hatred: Why We Should No Longer Be Cowed by the Chattering Classes Ruling Britain Who Sneer at Christianity*, „Daily Mail” 11 April 2009 [www.dailymail.co.uk/news/article-1169145/Religion-hatred-Why-longer-cowed-secular-zealots.html](http://www.dailymail.co.uk/news/article-1169145/Religion-hatred-Why-longer-cowed-secular-zealots.html).

<sup>70</sup> R. Dawkins, *Bóg urojony*, dz. cyt., s. 17.

myślenia. Co więcej, zgodnie z jego wizją ludzi o „otwartych umysłach – których indoktrynacja była nieco mniej perfidna [...], czy wreszcie tych, którzy byli na tyle inteligentni, by ją przejrzeć [...]”, im „potrzeba zwykle tylko nieco zachęty, by porzucić religijny nałóg”<sup>71</sup>. Lewis na dwa sposoby wykracza zatem poza Dawkinsowy stereotyp „religijnego oszołoma”. Wychowany w chrześcijańskiej rodzinie, porzucił swoją wiarę z dzieciństwa w szkole. Dawkins pewnie wysnułby z tego wniosek, że widocznie jego indoktrynacja była „nieco mniej perfidna” lub że jego „wrodzona inteligencja” była wystarczająco silna, by się tej indoktrynacji przeciwstawić. W obydwu przypadkach nawrócenie się Lewisa, gdy był dorosły, na teizm (w roku 1929) i późniejsze nawrócenie na chrześcijaństwo (w roku 1931) zyskują szczególną wagę. To nie ci, którzy mówią: „Kiedyś byłem ateistą, ALE...” stosują podstęp. Podstępni są raczej ci, którzy (jak Dawkins) próbują podważyć wartość wyznania „Byłem kiedyś ateistą, ALE...”! W rzeczy samej, jak powiedział Dawkins podczas wywiadu z McGrathem: „Alisterze, apologeticie religijnemu możliwość powiedzenia, że było się kiedyś ateistą, dodaje punktów, których posiadaniem nie każdy może się pochwalić”<sup>72</sup>.

## WCALE NIELETNI CHRZEŚCIJANIN

[...] był [...] tą znieawidzoną anomalią, tym złym rodzajem uczonego.

C.S. Lewis, *Ta straszna siła*<sup>73</sup>

Podczas omawiania uwag, które przyczyniły się do końca kariery pewnego uznanego uczonego, neoateista Sam Harris niezwykle ostro zaatakował innego naukowca:

James Watson, współodkrywca struktury DNA, laureat Nagrody Nobla i pierwszy przewodniczący Human Genom Project, [stwierdził] ostatnio w wywiadzie, że ludzie o pochodzeniu afrykańskim są z natury mniej inteligentni niż biali Europejczycy. Parę zdań wypowiedzianych spontanicznie, bez przygotowania skutkowało defenestracją ze środowiska akademickiego. [...] Opinie Watsona

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> R. Dawkins, [www.philvaz.com/McGrathDawkinsGod.mp3](http://www.philvaz.com/McGrathDawkinsGod.mp3).

<sup>73</sup> C.S. Lewis, *Ta straszna siła*, [w:] tegoż, *Trylogia kosmiczna*, przeł. A. Polkowski, Media Rodzina, Poznań 2009, s. 437.

na temat rasy są niepokojące, ale to, o co mu chodziło, nie było z gruntu nienaukowe [...] przynajmniej w sferze *możliwości* istnieje naukowa podstawa dla jego poglądów. Podczas gdy twierdzenie Watsona było ohydne, nie można powiedzieć, że jego poglądy są całkowicie nieracjonalne lub że wyrażając je, wyrzekł się naukowego światopoglądu i stał się odporny na dalszą dyskusję. Takie coś można przypisać następcy Watsona w Human Genom Project, dr. Francisowi Collinsowi<sup>74</sup>.

Profesor Henry F. Schaefer (pięciokrotnie nominowany do Nagrody Nobla, odznaczony Centenary Medal) pisze, że „Francis Collins jest jednym z najznamienitszych biologów naszego pokolenia”<sup>75</sup>, natomiast laureat Nagrody Nobla William D. Phillips określa Collinsa „jednym z najwybitniejszych uczonych na świecie”<sup>76</sup>. W rzeczy samej Harris pisze o Collinsie: „Collins, obecnie szefujący National Institute of Health, został nominowany na to stanowisko przez prezydenta Obamę. Rzecz jasna kwalifikacji i kompetencji Collinsa nie sposób zakwestionować – jest chemikiem fizycznym, genetykiem (specjalność: medycyna), a wcześniej przez wiele lat pełnił funkcję dyrektora Human Genome Project”<sup>77</sup>. Collins jednakże jako osoba dorosła nawrócił się na chrześcijaństwo i Harrisa bardzo niepokoi, że NIH ma być zarządzane przez **naukowca, który uważa, że chrześcijaństwo jest prawdziwe** (do czego ten świat zmierza?!). Zaniepokojenie Harrisa jest jasno widoczne w wywiadzie udzielonym dla „New Statesman”:

Dlaczego jest tak, że choć światopogląd ateistyczny najlepiej współgra z naukowymi świadectwami, to tak wielu inteligentnych ludzi trzyma się wiary? Dla Harrisa jedynym wyjaśnieniem jest „upadek intelektualnej uczciwości”. Szczególnie krytyczny jest wobec Collinsa: „Jest coś odrażającego w fakcie, że on [jest chrześcijaninem] i jednym z najbardziej prominentnych i wpływowych przedstawicieli nauki w Stanach Zjednoczonych” – stwierdza. „A nie jest to jakiś letni chrześcijanin. Uważa, że zmarli zmartwychwstaną i zostaną odtworzeni z nowej

<sup>74</sup> S. Harris, *The Strange Case of Francis Collins*, [www.project-reason.org/archive/item/the\\_strange\\_case\\_of\\_francis\\_collins2/](http://www.project-reason.org/archive/item/the_strange_case_of_francis_collins2/).

<sup>75</sup> H.F. Schaefer, *Science and Christianity: Conflict or Coherence?*, The University of Georgia, Athens 2003, s. 34.

<sup>76</sup> W.D. Phillips, tylna okładka: F. Collins, *The Language of God*, Free Press, New York 2006.

<sup>77</sup> S. Harris, *Pejzaż moralny. W jaki sposób nauka może określić wartości*, przeł. P.J. Szwajcer, Wydawnictwo CiS, Warszawa 2014, s. 224.

materii. I co więcej, nie zatrzymuje tych szalonych poglądów dla siebie. Pisze o wzajemnym wzmacnianiu się tych dwóch światopoglądów [nauki i religii]<sup>78</sup>.

W tej sytuacji jasne stają się implikacje zawarte w porównaniu Collinsa z Watsonem dokonany przez Harris: **chrześcijaństwo jest intelektualnie czymś gorszym niż rasizm!**

W książce *Język Boga: Nauka przedstawia dowody wiary* (*The Language of God: A Scientist Presents Evidence for Belief*, Free Press 2006) Collins opisuje, jak do zajęcia się kwestią Boga skłoniła go wiara pacjentów, których spotkał, będąc studentem medycyny: „byłem przekonany, że staranne rozważenie racjonalnych podstaw wiary doprowadzi do odmówienia jej jakiegokolwiek wartości i potwierdzi słuszność postawy ateistycznej. Byłem jednak zdecydowany przyjrzeć się z bliska wszelkim danym, niezależnie od ostatecznego wyniku takich badań”<sup>79</sup>. Harris zauważa, że ważną rolę w nawróceniu Collinsa odegrał Lewis: „Collins wciąż miał pewne wątpliwości co do natury Boga i te rozwiały się dopiero pod wpływem żelaznej argumentacji C.S. Lewisa”<sup>80</sup>. Collins wyjaśnia, iż po przyjrzeniu się najważniejszym religiom nabrał przekonania,

że wątpliwe są racjonalne podstawy wierzeń duchowych stanowiące fundament każdej z religii. To jednak szybko się zmieniło. Poszedłem z wizytą do pastora kościoła metodystycznego [...] i zapytałem go, czy wiara ma jakikolwiek logiczny sens. Wysłuchał uważnie moich mętnych (i najpewniej błuźnierczych) wywodów, po czym sięgnął po niewielką książkę stojącą na półce i dał mi ją do przeczytania. Było to *Chrześcijaństwo po prostu* C.S. Lewisa<sup>81</sup>.

Collins wspomina:

Przez następne dni, kiedy wczytywałem się w kolejne stronicie tej książki, czyniąc wszelkie starania, by skorzystać z bogactwa głęboko przemyślanych argumentów sformułowanych przez sławnego oksfordczyka, zrozumiałem, że moje własne konstrukcje myślowe skierowane przeciwko wiarygodności wiary pozostawały na poziomie dziesięciolatka. [...] Miałem wrażenie, że Lewis znał wszystkie moje

<sup>78</sup> S. Harris, *War on Weak-Tea Christians*, „New Statesman” 18 April 2011, s. 37.

<sup>79</sup> F. Collins, *Język Boga. Kod życia – nauka potwierdza wiarę*, przeł. M. Yamazaki, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 23.

<sup>80</sup> S. Harris, *Pejzaż moralny...*, dz. cyt., s. 227

<sup>81</sup> F. Collins, *Język Boga...*, dz. cyt., s. 24.

zastrzeżenia, niekiedy nawet wcześniej, niż sformułowałem je ja sam. Każdemu z nich poświęcał jedną lub dwie strony<sup>82</sup>.

Dalej pisze: „Kiedy dowiedziałem się później, że Lewis też kiedyś był ateistą, który występował przeciwko wierze, posługując się logicznym rozumowaniem, domyśliłem się, dlaczego tak dobrze rozumie moje zmagania. Były to przecież w równej mierze jego własne problemy”<sup>83</sup>. Collins był szczególnie pod wrażeniem moralnego argumentu Lewisa na rzecz istnienia Boga, którym zajmujemy się w dalszym rozdziale.

Podobnie jak Harris, także neoateista Victor J. Stenger ubolewa, że „Collins sam [...] opowiada, że jego nawrócenie z ateizmu na chrześcijaństwo miało w zasadzie jedno źródło – lekturę C.S. Lewisa”<sup>84</sup>. Stenger sugeruje dalej, że Collins „zrobiłby lepiej, gdyby wziął się za najnowsze publikacje z kosmologii i psychologii ewolucyjnej oraz sięgnął do innych tekstów teologicznych niż pisanych przez autora literatury dla dzieci. Choć Lewis jest uwielbiany przez chrześcijan ewangelikalnych, to nie jest dziś wysoce poważany ani przez teologów, ani przez filozofów”<sup>85</sup>.

Odwołanie do faktu, że Lewis był „autorem literatury dla dzieci” jest wyrachowane i oderwane od kontekstu, a służy temu, by podważyć wiarygodność Lewisa i Collinsa. Ponieważ nie da się zaprzeczyć, iż „autor literatury dla dzieci” ma prawo w swoich tekstach pisać o podstawach teizmu, to przynajmniej można sprawić wrażenie, że każdy, kto formuje swoje metafizyczne przekonania w oparciu o pisma „autora literatury dla dzieci”, bazuje na słabszych podstawach, niż nakazuje rozum. A czy metafizyczne przekonania Collinsa podobne są do przekonań ateisty, który przeczytał jedynie antyreligijne prace jakiegoś chemika (na przykład Atkinsa) lub zoologa (na przykład Dawkinsa) albo dziennikarza (na przykład Hitchensa) zamiast publikacji kogoś, kto zawodowo zajmuje się filozofią religii? Wcale nie, co stanie się widoczne, gdy zapytamy, dlaczego Stenger uważa, że to ważne, iż „autor literatury dla dzieci” nie jest „specjalnie poważany” przez teologów i filozofów. W końcu też, śmiem twierdzić, wielu teologów i filozofów nie jest poważanych przez autorów literatury dziecięcej! Sprawa polega na

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> Tamże.

<sup>84</sup> V.J. Stenger, *The New Atheism: Taking a Stand for Science and Reason*, Prometheus, New York 2009, s. 77.

<sup>85</sup> Tamże.

tym, że Lewis oczywiście **nie był jedynie** autorem dziecięcym. Był raczej nauczycielem akademickim w Oxbridge<sup>86</sup> (Lewis kończył karierę, ucząc w Cambridge). Łączył swoją pracę z karierą najbardziej wpływowego w XX wieku intelektualnego obrońcy wiary chrześcijańskiej. Należał „do wąskiego grona osób, które trzykrotnie zdobyły Firsts at Oxford”<sup>87</sup>. Oxford dał Lewisowi wykształcenie „w zakresie sztuk wyzwolonych, włącznie z literaturą klasyczną, filozofią (w tym logiką), historią, filologią i literaturą angielską”<sup>88</sup>. Jak zauważa filozof z Oksfordu, Basil Mitchell: „Czytał wielkich autorów, przez jakiś czas uczył filozofii [prowadząc wykłady z filozofii moralnej], był dobrze zaznajomiony z klasykami filozofii [...]”<sup>89</sup>. Kształcił studentów filozofii jako profesor w Magdalen College: „Lewis musiał być zawsze gotów na »zastępstwo« na seminariach lub wykładach z filozofii, gdy było to konieczne. Z szesnastu studentów, których Lewis miał w roku 1926, tylko pięciu studiowało filologię angielską”<sup>90</sup>. W połowie lat 20. XX wieku Lewis regularnie uczęszczał na spotkania Uniwersyteckiego Towarzystwa Filozoficznego, gdzie przebywał w doborowym gronie wybitnych filozofów, takich jak Carritt, Ewing i Ross. Trudno deprecjonować Lewisa, uznając go jedynie za „autora literatury dla dzieci”!

## LEWIS W ŚWIETLE RAMPY

Podważanie autorytetu Lewisa przez Stengera, piszącego o Lewisie, że jest „uwielbiany przez chrześcijan ewangelikalnych”, a „nie jest dziś wysoce

---

<sup>86</sup> „Oxbridge” to słowo powstałe z połączenia słów „Oxford” i „Cambridge”, które wspólnie oznacza dwa najbardziej uznane uniwersytety w Wielkiej Brytanii – University of Oxford oraz University of Cambridge. Lewis pracował na obu – przyp. tłum.

<sup>87</sup> D.C. Downing, *The Most Reluctant Convert...*, dz. cyt., s. 124.

Chodzi o przyjęte w Oksfordzie szczególne uhonorowanie wybitnej pracy egzaminacyjnej. Profesorowie egzaminujący nie zadają wtedy studentowi żadnych pytań na temat jego pracy, a jedynie wstają, biją brawo, mówią, jaką przyjemność sprawiło im jej czytanie (patrz: [https://en.wikipedia.org/wiki/British\\_undergraduate\\_degree\\_classification](https://en.wikipedia.org/wiki/British_undergraduate_degree_classification)). C.S. Lewisa ten honor spotkał trzy razy – przyp. tłum.

<sup>88</sup> J.D. Heck, *Irrigating Deserts*, Concordia Academic Press, St Louis 2005, s. 84.

<sup>89</sup> B. Mitchell, *Reflections on C.S. Lewis*, [w:] A. Walker and J. Patrick (eds.), *Rumours of Heaven: Essays in Celebration of C.S. Lewis*, Eagle, Guildford 1998, s. 14.

<sup>90</sup> R.L. Green and W. Hooper, *C.S. Lewis: A Biography*, HarperCollins, London 2003, s. 76.

poważany ani przez teologów, ani przez filozofów”<sup>91</sup> pomija fakt istnienia ewangelikalnych chrześcijan, **którzy są teologami i filozofami!** Uznany filozof Thomas V. Morris stwierdza: „Jednym z czynników, który sprawił, że zostałem filozofem, był wpływ Lewisa. Był on żywym wzorcem i silnym bodźcem, który pchnął mnie ku wielkiej przygodzie”<sup>92</sup>. Podobnie C. Stephen Layman, który „w koledżu przeczytał większość książek Lewisa”, stwierdza: „Sądzę, że to doświadczenie jest jednym z najsilniejszych źródeł mojego zamiłowania do filozofii”<sup>93</sup>. Do mojego własnego zainteresowania się filozofią w znacznym stopniu przyczyniła się lektura twórczości Lewisa, jakiej oddawałem się, będąc nastolatkiem.

Lewis wcale nie musi być „ulubieńcem” ewangelikalnych uczonych. Filozof Norman L. Geisler opisuje Lewisa jako „bezsprzecznie najbardziej wpływowego dwudziestowiecznego teistę i apologetę”, który „w prostym języku wyrażał doniosłe prawdy, tak iż trafił do milionów serc”<sup>94</sup> i którego „rozumienie podstawowych prawd teizmu uczyniło ważnym apologetą i głosicielem tych prawd”<sup>95</sup>. Mimo to jako ewangelikalny chrześcijanin związany z bardziej „konserwatywnym” skrzydłem Geisler krytykuje Lewisa za negowanie dosłownego rozumienia opisów niektórych cudów przedstawionych w Starym Testamencie, za akceptowanie niektórych idei wyższej krytyki biblijnej oraz za to, iż nie odrzucił publicznie teorii ewolucji. Uznany filozof oxfordzki Basil Mitchell (1917–2011) stwierdził, że Lewis:

miał takie zdolności intelektualne, że gdyby zajął się zagadnieniami, które absorbowowały ówczesnych filozofów [tj. analizą językową], to uczyniłoby go to dobrym filozofem (z punktu widzenia kryteriów doskonałości w tym fachu) – ale on po prostu „nie należał do klubu”, że tak powiem [...]. Mam na myśli to, iż przedstawił kilka dobrych luźnych argumentów i wyraźnie miał wyczucie interesujących

<sup>91</sup> V.J. Stenger, *New Atheism...*, dz. cyt., s. 77.

<sup>92</sup> T. Morris, *Foreword*, [w:] D. Baggett, G.R. Habermas and J.L. Walls (eds.), *C.S. Lewis as Philosopher: Truth, Goodness and Beauty* (eds.), Inter Varsity Press, Downers Grove 2008, s. 9.

<sup>93</sup> C.S. Layman, *Faith Has Its Reasons*, [w:] T.V. Morris, *God and the Philosophers...*, dz. cyt., s. 89.

<sup>94</sup> N.L. Geisler, *Baker Encyclopedia of Christian Apologetics*, Baker, Grand Rapids, 1999, s. 420.

<sup>95</sup> Tamże.



problemów filozoficznych, ale nie podejmował się tak skrupulatnych analiz, jak robiono to szczególnie w filozofii tego okresu [...]”<sup>96</sup>.

Ocena Lewisa, jakiej dokonuje Victor Reppert, idzie podobnym torem:

Lewis był myślicielem o, jak sądzę, nadzwyczajnym instynkcie filozoficznym. A jeśli mylił się w swym myśleniu, to zwykle w jego szaleństwie było nieco więcej metody, niż mogłoby się wydawać komuś, kto po prostu „odrzuca” błędne koncepcje i dalej się nimi nie zajmuje. A to jest, jak sądzę, prawdziwy test wielkiego myśliciela. Ale choć argumentacje Lewisa są sugestywne, ciekawe i moim zdaniem często słuszne, to nie odpowiada on na wszystkie zarzuty, które mógłby wysunąć krytyk [...]. A byłoby raczej zaskakujące, gdyby piszący dla szerokiego grona apologeta, który uczył się filozofii w latach 1920., mógłby czynić to z korzyścią dla ludzi [żyjących dziś]<sup>97</sup>.

W swej monumentalnej pracy na temat filozoficznych aspektów myśli Lewisa Adam Barkman dochodzi do wniosku, że „dostrzegając pewne braki w precyzji u Lewisa jako filozofa [...], bez wahania uznałbym Lewisa za filozofa godnego uwagi i wartego studiowania”<sup>98</sup>. Choć więc wielu ewangelikalnych chrześcijan szanuje Lewisa, ci będący także członkami społeczności akademickiej (których jest wielu) wydają się nie podchodzić do niego bezkrytycznie (ja sam, co należy zauważyć, czasami nie zgadzam się z Lewisem).

Co więcej, *The Cambridge Companion to C.S. Lewis* (Cambridge University Press, 2010), zauważa, że „osoby uznające jego myśl za wartościową należą do różnych wyznań, włączając brytyjskich oraz amerykańskich anglikanów, rzymskich katolików i członków Kościoła prawosławnego”<sup>99</sup>. Lewis sam donosił, że otrzymuje listy od „jezuitów, zakonników, zakonnice, ale też od kwakrów, walijskich metodystów itd.”<sup>100</sup>. Jak pisze Richard Harris: „ludzie widzą w Lewisie coś, co historycznie rzecz biorąc można określić jako chrześcijański

<sup>96</sup> B. Mitchell, *Reflections on C.S. Lewis...*, dz. cyt., s. 14.

<sup>97</sup> V. Reppert, *C.S. Lewis's Dangerous Idea: In Defense of the Argument from Reason*, Inter Varsity Press, Downers Grove 2003, s. 12.

<sup>98</sup> A. Barkman, *C.S. Lewis and Philosophy as a Way of Life: A Comprehensive Historical Examination of His Philosophical Thoughts*, Zossima, Allentown 2009, s. 532.

<sup>99</sup> R. MacSwain, *Introduction, The Cambridge Companion to C.S. Lewis*, Cambridge University Press, Cambridge 2010, s. 2.

<sup>100</sup> C.S. Lewis, *Answers to Questions on Christianity*, [w:] *C.S. Lewis Essay Collection...*, dz. cyt., s. 327.

mainstream. Jest czytany zarówno przez rzymskich katolików, jak i chrześcijan ewangelikalnych, anglikanów i prezbiterian, metodystów i luteran. Chrześcijanie wszystkich wyznań widzą w jego pismach główne prawdy chrześcijaństwa<sup>101</sup>. Dlatego też katolicki filozof Richard Purtill pisze: „Uważam, że Lewis oraz jego argumentacja na rzecz chrześcijańskiej wiary są godne szacunku”<sup>102</sup>. Katolicki filozof Peter van Inwagen<sup>103</sup> wspomina swoje czasy studenckie, gdy był ateistą:

Zacząłem czytać apologetyczne pisma Lewisa [...]. Uznawałem go za mistrza prozy zaangażowanej, i sądziłem – słusznie – że będę mógł się od niego wiele nauczyć, jeśli chodzi o sztukę przedstawiania argumentacji [...]. Jak wielu innych, właśnie czytając Lewisa, po raz pierwszy odkryłem, czym *jest* chrześcijaństwo. [...] Zrozumiałem, iż chrześcijaństwo to poważna sprawa, i że intelektualnie jest na bardzo wysokim poziomie. (Myślałem tak oczywiście w technicznych terminach twierdzeń, rozróżnień i argumentów)<sup>104</sup>.

Nie tylko intelektualiści będący chrześcijanami traktują Lewisa poważnie. Brytyjska filozof moralna Mary Midgely (która poznała Lewisa podczas studiów w Oksfordzie na przełomie lat 30. i 40. XX wieku) stwierdza: „Bardzo lubię Lewisa [...]. Lewis nie jest przestarzały. Jak dobre wino, z wiekiem staje się coraz lepszy [...]. Uważam, że ciągle jest ważny i potrzebny”<sup>105</sup>. W roku 1997 Midgely stwierdziła, że „bardzo jej się podoba książka *Koniec człowieczeństwa*”, wychwalała wykłady Lewisa z cyklu Riddell Lectures z roku 1943, atakujące subiektywizm, jako „pierwszorządne – żałuję, że wcześniej o tym nie wiedziałam [...]. Nie sądziłam, że istnieje taka jasna i wyważona odpowiedź na obecne błędy, jakie subiektywizm rzeczywiście popełnia”<sup>106</sup>. Opisując swoją

<sup>101</sup> R. Harris, *C. S. Lewis: The Man and His God*, Fount, London 1987, s. 11.

<sup>102</sup> R. Purtill, *C. S. Lewis' Case for the Christian Faith*, Ignatius, San Francisco 2004, s. 10.

<sup>103</sup> Autor nie ma tu na myśli Kościoła rzymskokatolickiego. Peter van Inwagen należy do Kościoła episkopalnego USA, który wchodzi w skład Kościołów anglikańskich. Sam Inwagen postrzega siebie jako „katolika, a Kościół Anglii jako gałąź (odciętą od innych gałęzi w wyniku historycznej tragedii) Kościoła katolickiego, o którym mówi jeden z artykułów w wyznaniu wiary” (P. van Inwagen, *Quam Dilecta (how lovely)*, <http://mathwise.net/?p=184> [dostęp 20 VI 2020]). Patrz też: P. Bylica, *Peter van Inwagen o swojej drodze do Kościoła*, serwis internetowy *Contra Gentiles*: <https://contragentiles.pl/glowne-dzialy/ateizm-i-naturalizm/kiedys-bylem-ateista-ale/peter-van-inwagen-o-swojej-drodze-do-kosciola/>, [dostęp 01.12.2020] – przyp. tłum.

<sup>104</sup> P. van Invagen, *Quam Dilecta*, dz. cyt., s. 33.

<sup>105</sup> M. Midgely, [www.lewisiana.nl/marymidgely/](http://www.lewisiana.nl/marymidgely/).

<sup>106</sup> Tamże.

drogę do nawrócenia na chrześcijaństwo, oksfordzki filozof C.E.M. Joad zauważył: „Jest taka książka C.S. Lewisa, *Koniec człowieczeństwa*, która odegrała niemałą rolę w doprowadzeniu do zmiany w moich poglądach i w dojściu do nowej wizji, jaka się z tym wiązała [...]”<sup>107</sup>. W plebiscycie zorganizowanym przez „National Review” *Koniec człowieczeństwa* został wybrany siódmą najważniejszą książką niebeletrystyczną ubiegłego wieku (na pozycji dwudziestej szóstej znalazło się też *Chrześcijaństwo po prostu* Lewisa)<sup>108</sup>.

Terry L. Miethe zauważa, że książka, którą George Sayer określił „najbardziej filozoficzną i najdokładniej opracowaną”<sup>109</sup> publikacją Lewisa, czyli *Cuda*, „należy dziś do klasyki i wciąż jest uznawana, także przez niektórych filozofów agnostycznych, za jedną z najlepszych publikacji poświęconych temu tematowi”<sup>110</sup>. Jerry L. Walls zauważa, że „popularne prace Lewisa były wykorzystywane przez filozofów akademickich szukających chrześcijańskich partnerów do konwersacji. Dla przykładu w stanowiącym punkt zwrotny tomie *New Essays in Philosophical Theology*, wydanym w roku 1955, Antony Flew obiera za jeden ze swoich celów właśnie Lewisa”<sup>111</sup>. Flew (1923–2010), „legendarny brytyjski filozof i ateista [który był] przez dekady ikoną i mistrzem dla niewierzących”<sup>112</sup>, w swojej klasycznej pracy *God and Philosophy* opisywał Lewisa jako „nieprzeciętnego apologetę”<sup>113</sup>.

Flew publicznie wyrzekł się ateizmu po tym, jak w roku 2004 uznał, że „argument na rzecz istnienia Arystotelesowskiego Boga, którego cechuje moc, a także inteligencja, jest obecnie silniejszy niż kiedykolwiek wcześniej”<sup>114</sup>. W książce *Bóg istnieje* Flew wspomina, że „regularnie uczestniczył” w spotkaniach Oksfordzkiego Klubu Sokratejskiego, którego Lewis był „od 1942 do 1954 roku niekwestionowanym przewodniczącym”<sup>115</sup>. Flew opisuje Klub jako miejsce, gdzie „toczyły się żywe debaty między ateistami

<sup>107</sup> C.E.M. Joad, *The Recovery of Belief*, Faber, London 1952, s. 81.

<sup>108</sup> *National Review's 100 Best Non-Fiction Books of the Century*, [www.librarything.com/bookaward/National+Review's+100+Best+Nonfiction+Books+of+the+Century](http://www.librarything.com/bookaward/National+Review's+100+Best+Nonfiction+Books+of+the+Century).

<sup>109</sup> T.L. Miethe, *C.S. Lewis' Miracles*, Broadman & Holman, Nashville 2000, s. 9.

<sup>110</sup> Tamże.

<sup>111</sup> J.L. Walls, *Introduction*, dz. cyt., s. 17.

<sup>112</sup> C.J. Hazen, *My Pilgrimage from Atheism to Theism: An Exclusive Interview with Former British Atheist Professor Antony Flew*, [www.biola.edu/antonyflew/flew-interview.pdf](http://www.biola.edu/antonyflew/flew-interview.pdf).

<sup>113</sup> A. Flew, *God and Philosophy*, Hutchinson, London 1974, s. 47 (patrz też: s. 55).

<sup>114</sup> A. Flew, [w:] *My Pilgrimage from Atheism to Theism...*, dz. cyt.

<sup>115</sup> A. Flew, R.A. Varghese, *Bóg istnieje. Dlaczego najślynniejszy ateista zmienił swój światopogląd?*, przeł. R. Pucek, Fronda, Warszawa 2010, s. 49.

i chrześcijanami<sup>116</sup> i wspomina, że „[w]ielu czołowych ateistów oksfordzkich ścierało się z Lewisem i innymi chrześcijanami<sup>117</sup>. Rzeczywiście wiele wybitnych osób brało udział w dyskusjach w Klubie Sokratejskim, włączając takie postacie, jak: Elizabeth Ascombe, John L. Austin, Alfred J. Ayer, Frederick C. Coplestone, I.M. Crombie, Alfred C. Ewing, Austin Farrer, John B.S. Haldane, Richard M. Hare, C.E.M. Joad, Hywel D. Lewis, Gabriel Marcel, Eric L. Mascall, Basil Mitchell, Iris Murdoch, Michael Polanyi, Henry H. Price, Gilbert Ryle, Dorothy L. Sayers, Bernard Williams i John Wisdom. Jak stwierdza J.L. Walls: „szczególnie zwraca uwagę fakt, że mówcami w Klubie Sokratejskim byli prominentni filozofowie, włącznie z kilkoma znamienitymi ateistami. Od Lewisa jako przewodniczącego oczekiwano odpowiedzi na referat głównego mówcy i to właśnie ze względu na tę rolę zyskał sobie miano wyśmienitego dyskutanta<sup>118</sup>. Flew pisze, że „Pierwszą i jedyną rozpraw[ą], jaką przedstawi[ł] na forum Klubu Sokratejskiego był jego słynny artykuł na temat »Teologia a falsyfikacja«<sup>119</sup>. Stwierdza: „Uważałem, że Lewis jest w porządku [...]. Lewis zawsze trafiał w punkt. Był pierwszorzędnym myślicielem<sup>120</sup>. Flew sformułował wobec Lewisa następujący komplement:

Lewis był najbardziej przekonującym apologetą chrześcijańskim przynajmniej w drugiej połowie XX wieku. Kiedy niedawno zapytano mnie w BBC, czy całkowicie odrzucałem chrześcijańską apologetykę Lewisa, odparłem: „Nie. Po prostu uważałem, że chrześcijaństwo nie ma wystarczającego uzasadnienia. Ale kiedy później zacząłem myśleć o kwestiach teologicznych, uznałem oczywiście, że jeżeli w ogóle wierzy się w objawienie, to na rzecz objawienia chrześcijańskiego przemawiają bardzo mocne racje<sup>121</sup>.

Deprecjonowanie Lewisa przez Stengera za pomocą określenia „autor literatury dla dzieci” to oszczędne gospodarowanie prawdą.

<sup>116</sup> A. Flew, *Bóg istnieje...*, dz. cyt., s. 49.

<sup>117</sup> Tamże, s. 50.

<sup>118</sup> J.L. Walls, *Introduction*, dz. cyt., s. 15.

<sup>119</sup> A. Flew, *Bóg istnieje...*, dz. cyt., s. 51.

<sup>120</sup> A. Flew, *From Atheism to Deism*, [w:] D. Baggett, G.R. Habermas and J.L. Walls (eds.), *C.S. Lewis as Philosopher...*, dz. cyt., s. 38.

<sup>121</sup> A. Flew, *Bóg istnieje...*, dz. cyt., s. 51.

## WNIOSEK

Jak pisze Thomas D. Williams: „Mimo że argumenty neoateistów nie są nowe, wymagają jednak rzetelnej odpowiedzi. Sama popularność owych publikacji sprawia, że wiele osób zetknie się z podnoszonymi w nich zarzutami, nie mając szansy, by wysłuchać opinii drugiej strony”<sup>122</sup>. Lewis jest w oczywisty sposób właściwą intelektualną odpowiedzią na „nowy ateizm”. Jednym z powodów tego jest fakt, że to pod wpływem profesorów, z którymi Lewis ścierał się w dyskusjach (na przykład Ayerem, Ryle’em, Strawsonem), dzisiejsi „nowi ateści” skupieni wokół Oksfordu wciąż opowiadają się za wieloma poglądami, które przyjmował Lewis, gdy sam był ateistą. Kolejny powód jest taki, że choć Lewis jest jedynie wspomniany w książce Dennetta *Odczarowanie. Religia jako zjawisko naturalne* (w postaci cytatu z *Chrześcijaństwa po prostu*, który wprowadza do rozdziału siódmego), to ruch „nowego ateizmu” jako całość wyraźnie uznaje Lewisa za wpływowy głos chrześcijaństwa, który wciąż jest ważny. W książce *Bóg nie jest wielki* (*God is not Great*, Atlantic Books, 2007) Hitchens stwierdza nawet, że Lewis jest „najsilniejszą bronią propagandową chrześcijaństwa w naszych czasach”<sup>123</sup>. Jak stwierdza Midgeley: „Lewis nie jest przestarzały. Jak dobre wino, z wiekiem staje się coraz lepszy [...]”<sup>124</sup>.

Lewis stopniowo porzucił antyteizm nieróżniący się specjalnie od „nowego ateizmu”, ponownie odkrywając w końcu wiarę chrześcijańską ze swego dzieciństwa, aczkolwiek daleką od dziecinności (czy naiwności): „mój rozwój duchowy przebiegał od »popularnego realizmu« do filozoficznego idealizmu, od idealizmu do panteizmu, od panteizmu do teizmu i w końcu od teizmu do chrześcijaństwa”<sup>125</sup>.

<sup>122</sup> T.D. Williams, *Większy niż myślisz. Teolog odpowiada na pytania ateistów*, przeł. P. Hejmej, Jedność, Kielce 2012, s. 10.

<sup>123</sup> C. Hitchens, *Bóg nie jest wielki. Jak religia wszystko zatruwa*, przeł. C. Murawski, Wydawnictwo SONIA DRAGA, Katowice 2011, s. 124.

<sup>124</sup> M. Midgeley, [www.lewisiana.nl/marymidgely/](http://www.lewisiana.nl/marymidgely/).

<sup>125</sup> C.S. Lewis, *Błądzenie pielgrzyma: alegoryczna obrona chrześcijaństwa, rozumu i romantyzmu*, przeł. Z. Kościuk, Wydawnictwo Logos, Warszawa 1999, s. 11. [Przytoczone tłumaczenie zmieniono tu, bowiem w publikacji Wydawnictwa Logos błędnie dodano negację, przed słowem „przebiegał”, co sugeruje, że proces nawrócenia Lewisa nie przebiegał w ten sposób. Oryginalny tekst nie pozostawia złudzeń: „On the intellectual side my own progress had been from ‘popular realism’ to Philosophical Idealism; from Idealism to Pantheism; from Pantheism to Theism; and from Theism to Christianity” (C.S. Lewis, „Preface” to the *Third Edition*, [w:] tegoż, *Pilgrim’s Regress: An Allegorical Apology for Christianity, Reason and Romanticism*, Fount, London 1977) – przyp. tłum]

Najważniejsze argumenty, które poprowadziły go od ateizmu do Chrystusa, zostaną w niniejszej książce wykorzystane w kontekście współczesnej debaty z nowymi ateistami. Jak bowiem pisze Philip van der Elst, życie i twórczość Lewisa to „doskonałe antidotum na ducha »naukowego« racjonalizmu i humanizmu, które tak zdominowały dwudziesty wiek i które występują w pracach takich osób, jak Bertrand Russell, H.G. Wells oraz ich dzisiejszych następców”<sup>126</sup>.

## POLECANE ŹRÓDŁA

### PUBLIKACJE AUTORSTWA C.S. LEWISA

- Błądzenie pielgrzymia: alegoryczna obrona chrześcijaństwa, rozumu i romantyzmu*, przeł. Z. Kościuk, Oficyna Wydawnicza Logos, Warszawa 1999.
- Zaskoczony radością. Moje wczesne lata*, przeł. M. Sobolewska, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2010.

### MATERIAŁY VIDEO

- Berlinski D., *The Devil's Delusion: Atheism and Its Scientific Pretensions*, <http://booktv.org/Watch/9256/The+Devils+Delusion+Atheism+And+Its+Scientific+Pretensions.aspx>.
- Craig W.L., *Is God a Delusion?*, [www.reasonablefaith.org/site/News2?page=NewsArticle&id=9183](http://www.reasonablefaith.org/site/News2?page=NewsArticle&id=9183).
- Jervis Ch., Lennox J., McGrath A. i in., *Philosophy, Science and the God Debate*, The Nationwide Christian Trust, 2011 – materiał DVD.
- Ward K., *Philosophy and the New Atheism*, <https://publicchristianity.org/library/atheism-philosophy-science-and-belief>.
- Williams P.S., *Five Flaws in the Thinking of New Atheists*, [www.highfieldschurch.org.uk/media/high-five/newatheists](http://www.highfieldschurch.org.uk/media/high-five/newatheists).

### MATERIAŁY AUDIO

- Craig W.L., *The Arguments for God's Existence and Critique of the New Atheists*, [www.rfmedia.org/av/audio/gracepoint-gods-existence-andcritique-of-new-atheists/](http://www.rfmedia.org/av/audio/gracepoint-gods-existence-andcritique-of-new-atheists/).
- *Response to Richard Dawkins' Book „The God Delusion”*, [www.rfmedia.org/RF\\_audio\\_video/Other\\_clips/UF-Responding-to-Dawkins-The-God-Delusion/UF\\_Bill\\_Craig\\_s\\_Response\\_to\\_The\\_God\\_Delusion.mp3](http://www.rfmedia.org/RF_audio_video/Other_clips/UF-Responding-to-Dawkins-The-God-Delusion/UF_Bill_Craig_s_Response_to_The_God_Delusion.mp3).

<sup>126</sup> P. van der Elst, *C.S. Lewis: A Short Introduction...*, dz. cyt., s. 14.

- *Thoughts on Sam Harris' Claims*, [www.rfmedia.org/RF\\_audio\\_video/Other\\_clips/Thoughtson-Sam-Harris-claims.mp3](http://www.rfmedia.org/RF_audio_video/Other_clips/Thoughtson-Sam-Harris-claims.mp3).
- Williams P.S., *A Sceptic's Guide to the New Atheism*, (King's Community Church, 2011), [www.damaris.org/cm/podcasts/578](http://www.damaris.org/cm/podcasts/578).
- *The New Atheism*, (Belgrade University, 2012), [www.damaris.org/cm/podcasts/763](http://www.damaris.org/cm/podcasts/763).

## TEKSTY W INTERNECIE

- Hazen C.J., *My Pilgrimage from Atheism to Theism: An Exclusive Interview with Former British Atheist Professor Antony Flew*, [www.biola.edu/antonyflew/](http://www.biola.edu/antonyflew/).
- Plantinga A., *The Dawkins Confusion*, [www.christianitytoday.com/bc/2007/002/1.21.html](http://www.christianitytoday.com/bc/2007/002/1.21.html).
- Roberts M., „*God Is Not Great*” by Christopher Hitchens: A Response, [www.markdroberts.com/htmlfiles/resources/godisnotgreat.htm](http://www.markdroberts.com/htmlfiles/resources/godisnotgreat.htm).
- Swinburne R., *Response to Dawkins' „The God Delusion”*, [http://users.ox.ac.uk/~orie0087/pdf\\_files/Responses%20to%20Controversies/Response%20to%20Dawkins%27%20The%20God%20Delusion%20\(revised\)\\_copy\(1\).pdf](http://users.ox.ac.uk/~orie0087/pdf_files/Responses%20to%20Controversies/Response%20to%20Dawkins%27%20The%20God%20Delusion%20(revised)_copy(1).pdf).
- Williams P.S., A.C. Grayling's „*The Good Book: A Secular Bible*”, [www.bethinking.org/right-wrong/intermediate/a-cgraylings-the-good-book-a-secular-bible.htm](http://www.bethinking.org/right-wrong/intermediate/a-cgraylings-the-good-book-a-secular-bible.htm).
- *The Big Bad Wolf, Theism and the Foundations of Intelligent Design Theory*, <http://epsociety.org/library/articles.asp?pid=53>.
- *A Change of Mind for Antony Flew*, [www.bethinking.org/science-christianity/intermediate/achange-of-mind-for-antony-flew.htm](http://www.bethinking.org/science-christianity/intermediate/achange-of-mind-for-antony-flew.htm).
- *A Christian Response to Against All Gods. Part One: Intellectual Respectability*, [www.bethinking.org/resource.php?ID=385](http://www.bethinking.org/resource.php?ID=385).
- *A Christian Response to „Against All Gods”. Part Two: Ethical Respectability*, [www.bethinking.org/resource.php?ID=392](http://www.bethinking.org/resource.php?ID=392).
- *Darwin's Rottweiler and the Public Understanding of Scientism*, [www.bethinking.org/science-christianity/intermediate/darwins-rottweiler-and-the-public-understanding.htm](http://www.bethinking.org/science-christianity/intermediate/darwins-rottweiler-and-the-public-understanding.htm).
- *The Faith-Based Dawkins*, [www.bethinking.org/science-christianity/intermediate/thefaith-based-dawkins.htm](http://www.bethinking.org/science-christianity/intermediate/thefaith-based-dawkins.htm).
- *Who's Afraid of the Big Bad Wolf?*, [www.damaris.org/content/content.php?type=5&cid=501](http://www.damaris.org/content/content.php?type=5&cid=501).
- *Who's Afraid of the Big Bad Wolf? Richard Dawkins' Failed Rebuttal of Natural Theology*, [www.arn.org/docs/williams/pw\\_goddelusionreview2.htm](http://www.arn.org/docs/williams/pw_goddelusionreview2.htm).

## KSIĄŻKI

- Baggett D., Habermas G.R and Walls J.L. (eds.), *C.S. Lewis as Philosopher: Truth, Goodness and Beauty*, Inter Varsity Press Academic, Downers Grove 2008.
- Berlinski D., *Szatańskie urojenie: ateizm i jego pretensje naukowe*, przeł. D. Cieśla-Szymańska, Prószyński Media, Warszawa 2009.

- Collins F., *Język Boga. Kod życia – nauka potwierdza wiarę*, przeł. M. Yamazaki, Świat Książki, Warszawa 2008.
- Downing D.C., *The Most Reluctant Convert: C.S. Lewis's Journey to Faith*, Inter Varsity Press, Downers Grove 2002.
- Flew A. oraz Varghese R.A., *Bóg istnieje. Dlaczego najsłynniejszy ateista zmienił swój światopogląd?*, przeł. R. Pucek, Fronda, Warszawa 2010.
- Lennox J.C., *Bóg i Stephen Hawking*, przeł. G. Gomola, A. Gomola, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze, Poznań 2017.
- Lennox J.C., *Czy nauka pogrzebała Boga?*, przeł. G. Gomola, A. Gomola, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”, Poznań 2018.
- Lennox J.C., *Gunning for God: A Critique of the New Atheism*, Lion, Oxford 2011.
- MacSwain R. (ed.), *The Cambridge Companion to C.S. Lewis*, Cambridge University Press, Cambridge 2010.
- McGrath A., *Bóg nie jest urojeniem: złudzenie Dawkinsa*, przeł. J. Wolak, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012.
- McGrath A., *Bóg Dawkinsa. Geny, memy i sens życia*, przeł. J. Gilewcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- McGrath A., *The Twilight of Atheism: The Rise and Fall of Disbelief in the Modern World*, Rider, London 2004.
- McGrath A., *Why God Won't Go Away: Engaging with the New Atheism*, SPCK, London 2011.
- Micklethwait J. and Wooldridge A., *God Is Back: How the Global Rise of Faith Is Changing the World*, Allen Lane, London 2009.
- Stewart R.B. (ed.), *The Future of Atheism: Alister McGrath and Daniel Dennett in Dialogue*, SPCK, London 2008.
- Ward K., *God, Chance and Necessity*, OneWorld, Oxford 1996.
- Ward K., *The God Conclusion: God and the Western Philosophical Tradition*, Darton Longman and Todd, London 2009.
- Ward K., *Is Religion Dangerous?*, Lion, Oxford 2006.
- Ward K., *Why There Almost Certainly Is a God: Doubting Dawkins*, Lion, Oxford 2008.
- Ward M., *The Narnia Code: C.S. Lewis and the Secret of the Seven Heavens*, Penguin Books, London 2010.
- Williams P.S., *A Sceptic's Guide to Atheism: God Is Not Dead*, Paternoster, Milton Keynes 2009.

## ARTYKUŁY W CZASOPISMACH

- Williams P.S., *The Emperor's New Clothes: Pointing the Finger at Dawkins' Atheism*, „Think” Spring 2010, 9:24, s. 29–33, <http://journals.cambridge.org/action/displayAbstract?fromPage=online&aid=7191804>.



